KLAMRA

SUŁKOWICE

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA

Nr 10 (148) 2004 r. Rok XV
ISSN 1233-2593 Cena 2 zł

Szkoła zawodowa – obraz Jana Sochy

Foto: Stefan Bochenek

Aktualności

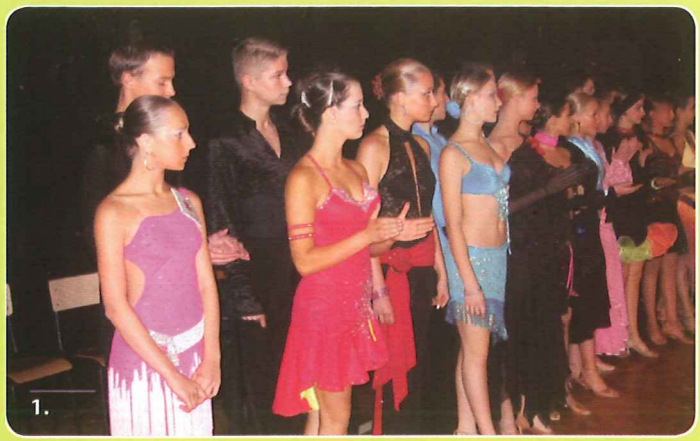
1.

Foto: Krzysztof Trojan

2.

Foto: Krzysztof Trojan

3.

4.

Foto z archiwum SP Biertowice

5.

6.

7.

8.

Foto: Stefan Bochenek

INWESTYCJE 2004 SUŁKOWICE

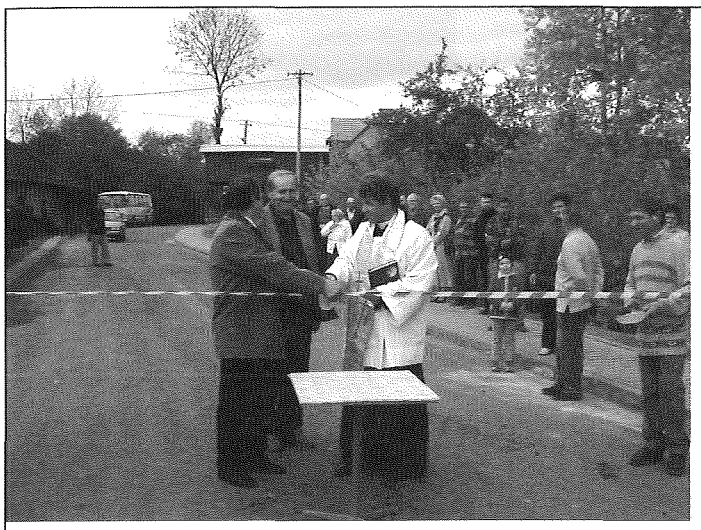

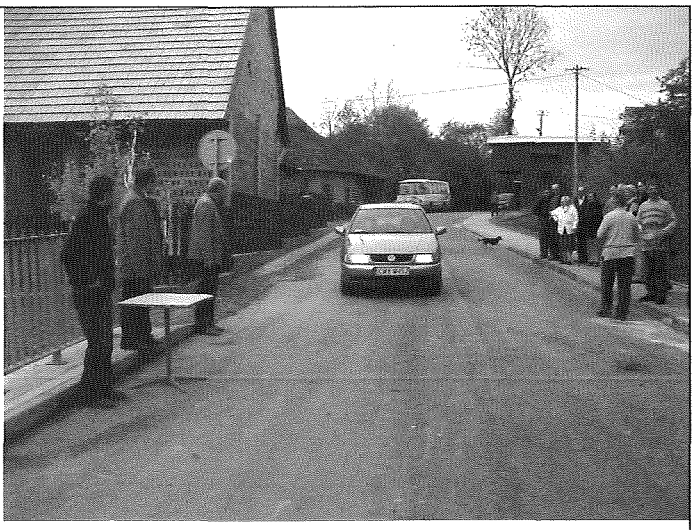

16 października została oddana do użytkowania nowa droga łącząca ul. Partyzantów z ul. Kowalską. Drogę poświęcił ks. Ryszard Ptak, którego dom rodzinny znajduje się przy tej ulicy.

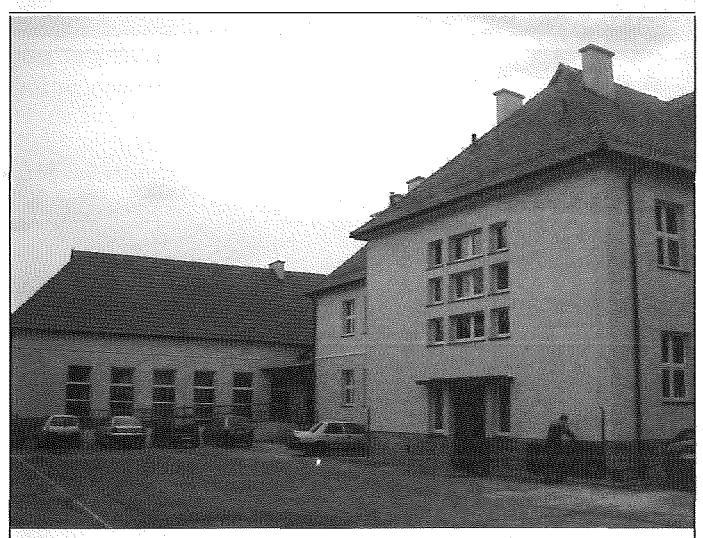

Zakończono remont budynku szkoły podstawowej, który docieplono, wykonano nową elewację i dach.

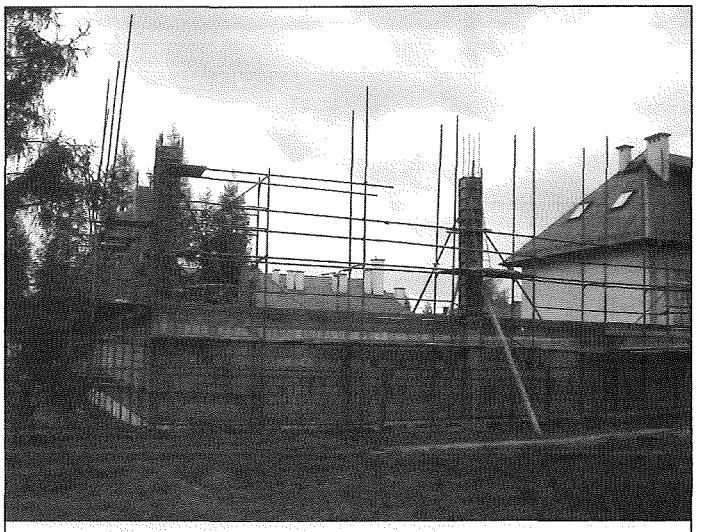

Mury pną się do góry! (budowa sali gimnastycznej)

Budowa kanalizacji przy ul. Polnej

Bezpieczne przejście dla pieszych obok WDT

Opis fotografii na stronie 2

1. Tańce o Grand Prix Polski w Sułkowicach
2. Turniej szachowy w Ośrodku Kultury
3. Klasa I Szkoły Podstawowej w Harbutowicach z wychowawczynią Renatą Dymek i burmistrzem Józefem Mardausem
4. „Smerfy" z Biertowic
5-6. Pożegnanie jesieni w przedszkolu nr 2 w Sułkowicach
7-8. I Gminny Zlot Gwiaździsty

INWESTYCJE 2004

BIERTOWICE

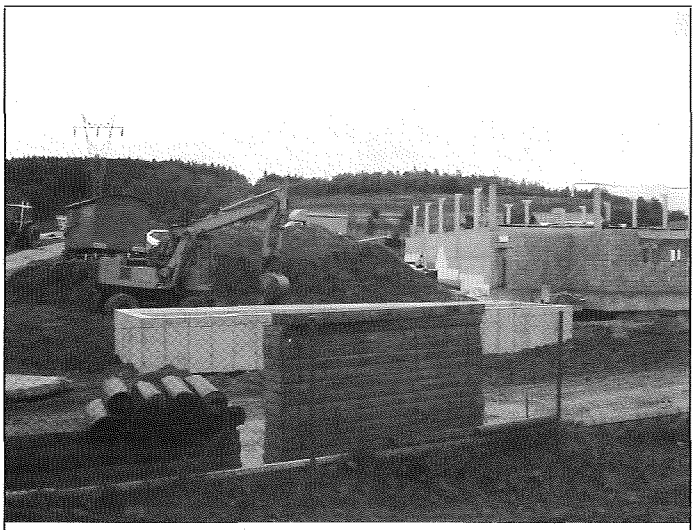

Boisko koło szkoły – dokończenie asfaltowania

Duże tempo prac przy rozbudowie oczyszczalni ścieków

KRZYWACZKA

Nowa okna w szkole; obecnie wykonuje się docieplenie i elewację

Droga Brzezina przygotowana do asfaltowania

RUDNIK

Budowa chodnika do granicy z Jawornikiem rozpoczęta

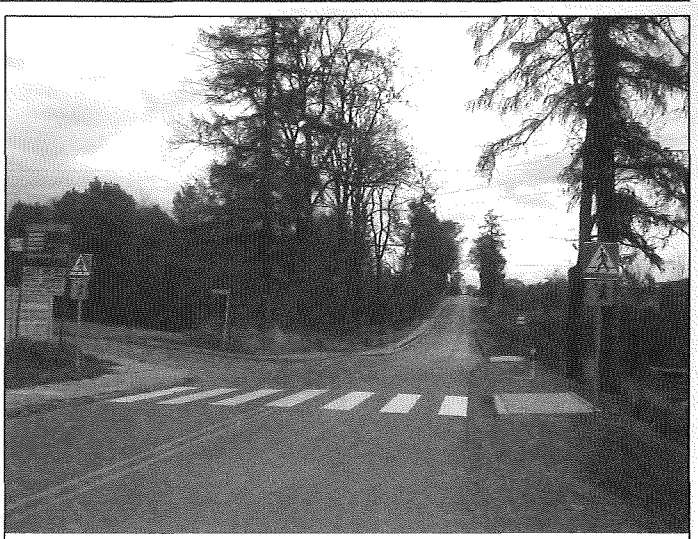

Jedno z kilku nowych przejść dla pieszych z przystankiem PKS

Foto na str. 3-4: Stefan Bochenek

Harbutowice mają salę gimnastyczną!

25 września bieżącego roku Harbutowice przeżyły swój wielki dzień: otwarcie nowej sali gimnastycznej.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. celebrowaną przez ks. proboszcza Jana Kotlarskiego, ks. rodaka – Franciszka Bobła i ks. doktora Jana Dragosza. Po Mszy św. zaproszeni goście, rodzice, uczniowie i nauczyciele udali się do Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II. Tam nastąpiło przecięcie wstęgi i uroczyste przejście na salę gimnastyczną. Po wysłuchaniu hymnu państwowego w wykonaniu dziecięcej orkiestry dętej ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki, pani dyrektor Zofia Frosztęga powitała wszystkich zebranych. Później nastąpiły przemówienia okolicznościowe. Głos zabrał m.in. Burmistrz Gminy, który przedstawił historię budowy sali. Z pełnym uznania słowem wystąpili przedstawiciele Bractwa Kurkowego, którzy wręczyli burmistrzowi medal za jego działalność na rzecz społeczności gminnej.

Po przemówieniach ks. Franciszek Bobeł dokonał poświęcenia sali gimnastycznej. Następnie głos oddano uczniom. Na początku swego wystąpienia gorąco podziękowali oni wszystkim ludziom dobrej woli, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania nowego obiektu.

„Tysiące słów różnych używasz co dnia
I drugi tysiąc masz na składzie.
W tym całym zapasie najmilsze jest jedno
i tego właśnie używasz najrzadziej.
Jedno słowo: dziękuję."

Po podziękowaniu, w czasie którego sponsorom i innym osobom zaangażowanym w powstanie sali wręczono kwiaty, nastąpiła część artystyczna. Można było m.in. obejrzeć pełną humoru lekcję wychowania fizycznego, zobaczyć poruszające się w rytm makareny trzecioklasistki i rewelacyjnych pierwszaków tańczących z miseczkami i chusteczkami. Te występy nawet na twarzach najznakomitszych gości wywołały uśmiechy.

Pod koniec akademii uczniowie przywołali postać swojego patrona – Jana Pawła II i przybliżyli dziedziny sportu, które uprawiał jako chłopiec, biskup, kardynał, a potem papież.

Po wystąpieniu dzieci z Harbutowic odbył się koncert dziecięcej orkiestry dętej ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki. Po koncercie goście udali się na przygotowany przez rodziców poczęstunek, a później na zwiedzanie szkoły. Już w trakcie trwania koncertu na boisku szkolnym rozpoczął się mecz o puchar burmistrza miedzy drużyną z Harbutowic i Sułkowic. Po obfitującym w gole meczu (5:5) odbyły się rzuty karne, w których drużyna z Harbutowic pokonała rywali.

Najmłodsi, którzy nie kibicowali piłkarzom, mogli znaleźć coś dla siebie na placu obok boiska, gdzie była zjeżdżalnia, samochodziki, stoiska ze słodyczami.

Po meczu rozpoczął się festyn, na którym grała grupa młodzieżowa z Sułkowic. Zabawa zakończyła się po północy

Uroczystość ta nie mogłaby się jednak odbyć, gdyby nie trud i zaangażowanie wielu osób, w tym: p. burmistrza, p. dyrektor, uczniów, nauczycieli, pań z obsługi i grupy rodziców.

Dzisiaj społeczność uczniowska i grono pedagogiczne pragnie jeszcze raz gorąco podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w budowę i urządzenie sali gimnastycznej.

Do grona sponsorów i innych osób zaangażowanych w powstanie sali, na ręce których społeczność szkolna składa szczególne podziękowania, należą:
Marszałek Województwa Małopolskiego – p. Andrzej Sasuła
Wizytator – p. Stanisław Matoga
Ks. Proboszcz – Jan Kotlarski
Ks. Kanonik Franciszek Bobeł
Burmistrz Gminy – p. Józef Mardaus
Wiceburmistrz p. Władysława Kołodziejczyk
Dyrektor Szkoły Podstawowej w Harbutowicach – p. Zofia Frosztęga
Kierownik budowy – p. Władysława Kęskiewicz
Firma Formet (Harbutowice)
Firma Juco (Sułkowice)
Firma Kuźnia (Sułkowice)
Firma Edex-Pol (Sułkowice)
Firma Suł-Met (Sułkowice)
Gminna Spółdzielnia „SCh" (Sułkowice)

(dokończenie na str.6)

(cd. ze str. 5)

p. Karol Chmielnik (Harbutowice)
p. Jan Sroka (Harbutowice)
p. Urszula Mardaus (Biertowice)
p. Stanisław Biernat (Sułkowice)
p. Tadeusz Łaski (Sułkowice)

Pięknie jest spełnić marzenia – szczególnie – te dziecięce. To daje tym młodym ludziom nadzieje, że świat dorosłych nie jest obojętny na ich pragnienia, potrzeby. Pozwala im wierzyć, ze można realizować marzenia, bo pragnienie posiadania sali gimnastycznej z prawdziwego zdarzenia było z pewnością marzeniem wszystkich dzieci z harbutowickiej szkoły.

Dzięki pełnowymiarowej sali, uczniowie będą mogli rozwijać swoje sportowe umiejętności, uczestniczyć w dodatkowych zajęciach, rozgrywać zawody. Wpłynie to nie tylko na rozwój ich tężyzny fizycznej, ale także nauczy ich wytrzymałości, zdrowej rywalizacji, wytrwałości w dążeniu do celu, pozwoli realizować skierowane do sportowców **przesłanie Jana Pawła II – Patrona:**

„Każdy rodzaj sportu niesie ze sobą bogaty skarbiec wartości, które zawsze trzeba sobie uświadomić, aby móc je urzeczywistnić. Ćwiczenie uwagi, wychowanie woli, wytrwałość, odpowiedzialność, znoszenie trudów niewygód, duch wyrzeczenia i solidarność, wierność obowiązkom – to wszystko należy do cnót sportowca. Zachęcam was młodych sportowców, abyście żyli zgodnie z wymaganiami tych wartości, abyście w życiu byli zawsze ludźmi prawymi, uczciwymi i zrównoważonymi, ludźmi, którzy budzą zaufanie i nadzieję."

Anna GOLONKA
Foto: **Izabela PROFIC**

SOLIDARNOŚĆ ŻYJE!

Wielu z nas nosi w sercu i pamięci radość i nadzieję ostatnich dni sierpnia 1980 r., kiedy pojawiło się na horyzoncie naszych dziejów i nie schodziło już z ust słowo „solidarność".

Jako nauczyciel i wówczas dyrektor Szkoły Podstawowej w Harbutowicach w powiecie myślenickim, nigdy dotąd nie czułem się tak wolny nie tylko wewnętrznie, ale i zewnętrznie, jak w te miesiące 1980 i 1981 roku. Tego entuzjazmu i uskrzydlającego poczucia wolności i niezależności, (ale nie bez odpowiedzialności!) nie zdołali już zniszczyć przełożeni ani pierwsi sekretarze, nawet później w stanie wojennym, kiedy znów poczuli się silni i przypominali, kto tu ma władzę.

Wiemy, co nastąpiło potem i jaka fala goryczy i zniechęcenia zalała nasze serca i zatruwa nas często do dziś. A ja chciałbym jednak podzielić się z drogimi rodakami i czytelnikami „Klamry" radosną konstatacją: SOLIDARNOŚĆ ŻYJE! Widać ją na pewno w wielu miejscach naszej Ojczyzny, ja zobaczyłem ją znów w 6 - klasowej Szkole Podstawowej w podgórskiej wiosce Harbutowice, słynącej z jednego z najstarszych Polsce cisów.

Szkoła od 1997 r. nosi imię Jana Pawła II, a w 2000 r. obchodziła swoje 100 lecie. Dyrektorka szkoły, mgr Zofia Frosztęga całym sercem i energią stara się, by to imię, którym szczyci się cała społeczność szkolna, nie było tylko formalnością i szyldem szkoły, ale inspirującą rzeczywistością Miałem okazję przeżyć i stwierdzić to w czasie wspaniałej uroczystości poświęcenia nowej sali gimnastycznej, w sobotę 25 września 2004 r. Licznie zebrani rodzice, uczniowie, nauczyciele czynni i emeryci, władze szkolne i administracyjne od miejscowych aż po wojewódzkie, zaproszeni goście z okolicznych szkół i gmin, przedstawiciele wspierających firm i instytucji, Bractwo Kurkowe z Krakowa, wreszcie miejscowy proboszcz i kilku innych duchownych, w tym ksiądz rodem z Harbutowic – wszyscy, jak jedna wielka rodzina przeżywali wspólną radość z nowego, pięknego sukcesu tej małej, a tak ambitnej miejscowości i okolicy szkoły.

Po wspólnym nabożeństwie w pięknie odnowionym i zadbanym miejscowym kościele, nastąpił przemarsz do szkoły, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości, która była prawdziwą ucztą duchową dla zebranych, jakże odbiegającą od sztampy wielu uroczystości szkolnych okresu PRL-u. Tu nikt nie starał się pokazać, że jest burmistrzem czy innym wysokim urzędnikiem z powiatu czy województwa. Słowa płynęły z serca, prosto, zrozumiale i życzliwie i trafiały do serca. Jakże przekonywająco i prawdziwie brzmiały słowa i gesty podziękowania, nie tylko z ust dyrekcji, ale też rodziców i uczniów. Nikt nie ignorował tu głównego bohatera uroczystości – Ojca Św. Jana Pawła II, który acz nieobecny osobiście, był obecny duchem. Człowiek, którego niektórzy dawno już chcieliby widzieć na emeryturze, jest także tu obecny i działa! Tematyka sportu, jakże bliska Ojcu Świętemu, w naturalny sposób wiąże Jego osobę z tematem poświęcenia sali gimnastycznej. Długo brzmiały w uszach słowa dziecięcego śpiewu: „Czy wy wiecie, że my mamy Papieża, czy wy wiecie, że On jeździł rowerem...". Zachwyt i entuzjazm wzbudziła i poruszyła do głębi występująca gościnnie dziecięca orkiestra ze Skomielnej Czarnej i Bogdanówki, która niegdyś grała samemu Ojcu Świętemu w Watykanie.

Z krótkich przemówień i sprawozdań wynikało, że ta zgodna współpraca i solidarność, której byłem świadkiem, nie była tylko odświętnym pokazem, ale rodziła się od dawna we wspólnych działaniach, z których wyrósł ten piękny i pożyteczny dla tutejszego środowiska obiekt.

Długo jeszcze po uroczystości grupki jej uczestników oglądały szkołę i prowadziły serdeczne rozmowy, trudno było im opuszczać to miłe miejsce. Myślę, że takich i podobnych wydarzeń wiele jest w naszej ojczyźnie, każdego dnia i one są naszą nadzieją i pokrzepieniem., I myślę, że warto wziąć do serca słowa Ojca Świętego z opisanej uroczystości: „Trzeba sobie podać ręce. Jedni drugim, by razem doprowadzić do lepszych dni".

Jak to robić, pokazała nam mała szkoła im. Jana Pawła II w Harbutowicach.

Eugeniusz BROŻEK
Stryszów

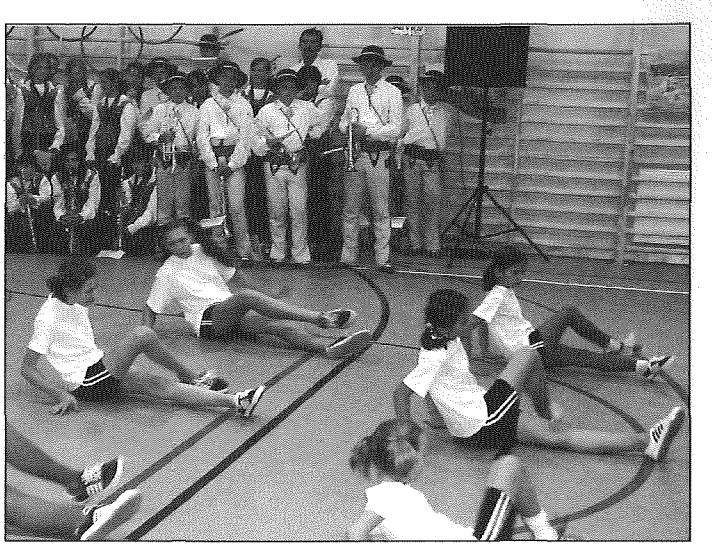

AKTUALNOŚCI

Od 110 lat w Sułkowicach

16 października 2004 obchodzono jubileusz 110-lecia szkolnictwa zawodowego w Sułkowicach połączony z uroczystością nadania Technikum Mechanicznemu ZSZ i O imienia Karola Wojtyły.

Obchody rozpoczęła Msza św. w intencji byłych i obecnych nauczycieli, uczniów oraz pracowników szkoły. Mszy koncelebrowanej przewodniczył delegat Kardynała Macharskiego ks. prof. Tadeusz Panuś, który wygłosił kazanie. Powiedział m.in.:

„Kiedy tu jechałem, widziałem grupy młodzieży zdążające do kościoła. Cieszę się, że z wami się spotykam. Dlaczego gromadzimy się w kościele? Przychodzimy, aby podziękować Bogu za wszelkie łaski. W kościele czerpiemy myśli na przyszłość. Przychodzimy, aby uczulić swe sumienie. Nasze życie jest jak te trzy nawy sułkowickiej świątyni: rodzina – szkoła – kościół, a jego fundamentem łaska Boża, której potrzebujemy".

Na zakończenie Mszy św. dyrektor Aleksandra Korpal podziękowała ks. profesorowi, księżom-rodakom i księżom pracującym w szkole, wszystkim obecnym. Poinformowała, że wcześniej młodzież z wychowawcami uporządkowała na naszym cmentarzu groby nauczycieli i pracowników szkoły.

Dość długi był pochód od kościoła ku szkole na Zielonej. Prowadziła orkiestra dęta i poczty sztandarowe. Szli liczni goście, absolwenci, uczniowie. Bezpieczeństwa przemarszu dopilnowali policjanci, niektórzy z nich ukończyli sułkowicką szkołę.

Uroczystości przy szkole rozpoczęła dyr. Aleksandra Korpal. Powitała przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych, delegację Bractwa Kurkowego, wszystkich gości. Serdecznie powitała prof. Józefa Hennela – wnuka Franciszka Smereczyńskiego i Marię Korpal – wnuczkę Jana Bochenka. Przypomniała historię szkoły *(zob. następna str.).*

Starosta Adam Gumularz odczytał akt nadania Technikum Mechanicznemu imienia Karola Wojtyły. Następnie uczniowie klas pierwszych ZSZ złożyli ślubowanie.

Dyrekcja szkoły przyznała licznym nauczycielom i pracownikom nagrody, zaś Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły ustanowiło specjalne wyróżnienie – statuetkę Minerwy. Przypomnijmy, że w mitologii rzymskiej Minerwa była pierwotnie boginią sztuki i rzemiosła, czczoną przez wszystkich rzemieślników. Była także boginią mądrości, nauki, sztuki i literatury.

Warto dodać, że nauczyciele tej szkoły dostali wysokie nagrody: medalem KEN została odznaczona Halina Chodurek, Stanisław Stopa otrzymał nagrodę kuratora.

Kolejnym punktem uroczystości był występ młodzieży w świetlicy szkolnej. Prezentowany program pt. Od 110 lat w Sułkowicach był interesujący. Następnie absolwenci zwiedzali szkołę, a wieczorem spotkali się z nauczycielami na wielkim balu. (B)

Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ

W dniu 30 września 2004 radni Rady Miejskiej spotkali się na posiedzeniu poświęconym prawie w całości bezpieczeństwu mieszkańców, przeciwdziałaniu patologiom społecznym i próbom wyjścia z niebezpiecznego dna zachowań ludzkich.

Zaproszeni na sesję goście w osobach Wojciecha Szeteli - komendanta Powiatowego Policji w Myślenicach, Jana Tajdusia - komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Myślenicach oraz Jana Sroki - komendanta Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych, wprowadzili zebranych w tematykę zagrożeń zasobów ludzkich, materialnych i innych. Zagajenie do tematu wygłosił przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Andrzej Czarny. Według zapewnień gości gmina Sułkowice nie odbiega od średniej w powiecie myślenickim, a co ważne, nawet w niektórych przypadkach zagrożenia czy występujące zdarzenia są rzadsze niż gdzie indziej. Według zapewnień komendanta Szeteli działania na terenie naszej gminy są zintensyfikowane, co uwidocznia się między innymi dodatkowym patrolem z psem, który patroluje newralgiczne punkty w Sułkowicach.

Komendant Tajduś poinformował o przebiegu ćwiczeń jednostek z powiatu w lasach Gościbi oraz o zakupie specjalistycznego dźwigu - wysięgnika do akcji ratowniczych na wysokości i w terenach gęsto zaludnionych.

Na koniec radni zasypali gości pytaniami i uwagami odnośnie np. dodatkowych miejsc pomiaru prędkości poruszających się pojazdów, obserwacji grup młodzieży mogącej mieć kontakt z narkotykami oraz kar za umyślne wypalanie traw i palenie odpadów na prywatnych posesjach.

Miłym akcentem było wręczenie komendantowi Policji zakupionego ze środków gminnych komputera przenośnego niezbędnego do pracy policjantów. Komendant podziękował za tak cenny i przydatny prezent.

Odrębnym punktem obrad było sprawozdanie z działalności Ośrodka Kultury, które przedstawił dyrektor Krzysztof Trojan. Do tego sprawozdania radni nie mieli uwag.

Jak zwykle zebrani przedstawili burmistrzowi swoje uwagi i spostrzeżenia, a do najważniejszych można byłoby zaliczyć:

- Zgodne z nowelizacją Karty Nauczyciela radna Rozalia Oliwa przypomniała zebranym o konieczności uchwalenia do końca roku regulaminu wynagradzania nauczycieli oraz wskazała zasadność opracowania dla potrzeb wszystkich jednostek oświatowych ujednoliconego regulaminu przyznawania nagród dyrektora i organu prowadzącego;
- Możliwość otwarcia linii autobusowej czy innej komunikacji dla ludności z miejscowości Jastrzębia i Lanckorona w kierunku Sułkowic;
- Potrzeba remontu nakładki asfaltowej w pierwszej alejce od ulicy 1 Maja na Osiedlu Zielona (radna Marta Biernat).

Przewodniczący Rady Miejskiej
Piotr PUŁKA

Informacja o dyżurach radnych

Anny Moskal, Wiesława Moronia, Marty Biernat.

Dyżury odbywają się w każdy pierwszy wtorek miesiąca od godz. 19.30 – 20.30 w Ośrodku Kultury w Sułkowicach.

Wydawca:
Rada Miejska w Sułkowicach
Redaktor naczelny: Stefan Bochenek
www.sbochenek.republika.pl
e-mail: stefan_bochenek@poczta.fm
Adres redakcji:
Urząd Miejski, Rynek 1,
32-440 Sułkowice, tel./fax 272 14 22
e-mail:klamra@sulkowice.pl
www.sulkowice.pl
Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.
Skład komputerowy:
Łukasz Gągulski - tel. 503 773 773
www.maxservice.prv.pl
Druk "Styl" Zakład Poligraficzny
31-344 Kraków, ul. Ojcowska 1
tel./fax: (012) 626 33 42

HISTORIA SZKOŁY

Zdjęcie rady gminnej Sułkowic z 1901 roku

W I rzędzie od prawej:
dyrektor szkoły kowalskiej inż. Franciszek Smereczyński, kierownik szkoły ludowej Wojciech Kalinowski, ks. proboszcz Antoni Opidowicz, wójt Jan Bochenek, Jan Biela

zdjęcie z monografii Mieczysława Stanaszka
Sułkowice osiedle tysiąca kowali

Historia szkoły datuje się od 16 października 1894 roku, kiedy to odbyło się poświęcenie c.k. Szkoły Kowalskiej w Sułkowicach powołanej do życia dzięki wieloletnim staraniom ówczesnych władz gminnych.

Istniejące w Sułkowicach od 1887 roku Towarzystwo Kowali, którego prezesem był ks. kanonik Antoni Opidowicz i miejscowa inteligencja z naczelnikiem gminy wójtem Janem Bochenkiem na czele, postanowili wykorzystać możliwości, jakie dawała nadana Galicji przez cesarza Franciszka Józefa autonomia. Rozpoczęli starania o otwarcie państwowej szkoły zawodowej o kierunku kowalskim, upatrując w niej szansy na podniesienie na wyższy poziom techniczny tutejszej produkcji chałupniczej.

Już w 1889 roku przybyła z polecenia austriackiego rządu do odległych, liczących niewiele ponad 3000 mieszkańców Sułkowic, specjalna komisja, by na miejscu poznać stan wyposażenia kuźni i warunki pracy kowali oraz ocenić zasadność otwarcia szkoły. Komisja wyjechał ze Sułkowic z przeświadczeniem, że wspaniali miejscowi fachowcy zasługują na pomoc, jednak idea zorganizowania szkoły nie znalazła zrozumienia wśród protektorów sułkowickiego chałupnictwa.

W Wysokiej Izbie Galicyjskiej uchwalony został jedynie wniosek wzywający rząd do utworzenia w Sułkowicach „kuźni wzorcowej". Fakt ten nie zadowolił sułkowiczan, którzy uważali, że warsztat nie zastąpi szkoły i postanowili walczyć dalej. Udano się do samego źródła austriackiej władzy – do c.k. ministra oświaty. Ale austriackie władze nie spieszyły się wyrażeniem zgody na otwarcie czwartej w Galicji państwowej szkoły zawodowej, tłumacząc to brakiem odpowiedniego kandydata na kierownika. Gdy na to stanowisko zaproponowano inż. Franciszka Smereczyńskiego, asystenta wydziału mechaniki Politechniki Lwowskiej, c.k. minister oświaty wysunął kolejny postulat – odbycia przez kandydata rocznej praktyki produkcyjnej w nowoczesnych fabrykach austriackich. Gdy i ten warunek został spełniony, próbowano uczynić z sułkowickiej szkoły filię szkoły w Świątnikach. Ale i tym razem sułkowiczanie nie dali za wygraną. Sam inż. Smereczyński udał się do Wiednia, gdzie przedłożył ministrowi swe umotywowane racje.

W efekcie powstała samodzielna c.k. Szkoła Kowalska w Sułkowicach, a pierwszych 11 uczniów przyjęto na rok szkolny 1894/95. Grono pedagogiczne stanowiło, wraz z dyrektorem, 6 nauczycieli.

Przez ponad pół wieku szkoła zawodowa w Sułkowicach, niezależnie od aktualnej nazwy, kształciła kowali i ślusarzy. Dopiero w 1954 roku wprowadzono nowe zawody tj. mechanika maszyn rolniczych, a następnie mechanika pojazdów samochodowych.

Znacznym przełomem w historii szkoły było oddanie do użytku, w 1973 roku, nowego budynku szkolnego i uruchomienie Liceum Zawodowego, a rok później Technikum dla dorosłych na podbudowie szkoły zawodowej – pierwszych szkół kończących się egzaminem dojrzałości. Nadal jedna była to szkoła kształcąca specjalistów w branży metalowej i mechaników.

Pierwszym wyłomem w tej tradycji stało się uruchomienie od 1 września 1989 roku w Liceum Zawodowym specjalności pracownik administracyjno-biurowy. Od tego czasu systematycznie wzrastała też liczba pobierających tu naukę dziewcząt.

Największe jednak zmiany, porównywalne do wysiłków włożonych w powstanie szkoły, nastąpiły w ostatnich 12 latach Jej historii. Szkoła, wierna idei swojego powstania i świadoma swej służebnej funkcji, wyszła naprzeciw potrzebom miejscowego społeczeństwa wprowadzając nowe kierunki i poziomy kształcenia. Potencjalny uczeń, absolwent gimnazjum, ma dziś możliwość wyboru niemal każdego zawodu w Zasadniczej Szkole Zawodowej. Ambitniejsi podejmują naukę od razu w Technikum wybierając zawód technika mechanika, technika ekonomisty, technika handlowca lub technika spedytora. Dla najzdolniejszych – jest Liceum Ogólnokształcące, a dla niezdecydowanych – Liceum Profilowane. Nie zapomniano też o stworzeniu możliwości uzupełnienia lub poszerzenia wiadomości i kwalifikacji, także przez dorosłych. Obok Szkoły Policealnej w zawodzie technik informatyk, funkcjonują uzupełniające Technikum i Liceum Ogólnokształcące. Szkoła oferuje też szeroką gamę pozalekcyjnych zajęć przedmiotowych, sportowych, kulturalnych i artystycznych.

Dzisiejszy Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach to „kuźnia" serc i talentów. Pokazały to zorganizowane w 1994 roku obchody jubileuszu 100-LECIA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W SUŁKOWICACH połączone z I Zjazdem Absolwentów wszystkich roczników i typów szkół. Świadczą o tym liczne sukcesy uczniów i nauczycieli. Dowodzą tego organizowane cyklicznie imprezy, uroczystości, konkursu, i spotkania o charakterze edukacyjnym i wychowawczym.

Jak pradziadowie, którzy zakładali szkołę, tak i my, nauczyciele, uczniowie i rodzice, spadkobiercy ich myśli, marzeń i dążeń do wzrostu znaczenia Sułkowic, potrafimy „walczyć" o to co bliskie naszemu sercu, co tworzy wizerunek i niezapomnianą atmosferę NASZEJ SZKOŁY.

Dyrektor ZSZ i O
mgr inż. Aleksandra KORPAL

110 lat SZKOŁY

Foto: Stefan Bochenek

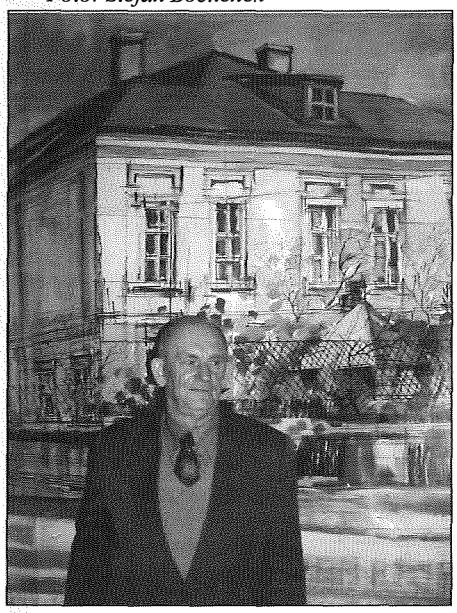

Zygmunt Wilkosz ukończył szkołę zawodową w Sułkowicach w 1943 roku. Przyjechał na jubileusz z Kłecka.

Kłecko leży na Pojezierzu Gnieźnieńskim, między Jeziorem Kłeckim a Gorzuchowskim. Liczy 3 tys. mieszkańców. Miasto jest ośrodkiem obsługi regionu rolniczego.

Kłecko to wczesnośredniowieczny gród. Otrzymał prawa miejskie po 1258. W 1331 zniszczony przez Krzyżaków.

Mieszkańcy Kłecka brali udział w powstaniu wielkopolskim 1918-1919 oraz w dwudniowej obronie miasta we wrześniu 1939 (po wycofaniu się oddziałów WP). W odwecie Niemcy rozstrzelali 320 osób.

Z całej Wielkopolski Niemcy wysiedlali Polaków poza obszar tzw. Kraju Warty, do Generalnej Guberni. Moja rodzina po miesięcznej podróży pociągiem w wagonach bydlęcych znalazła się w Krakowie. W grudniu tego samego roku dostaliśmy skierowanie do Domu Zdrojowego w Harbutowicach. Mój ojciec Stanisław, były powstaniec wielkopolski, zaczął pracować tam jako ogrodnik. Ja chodziłem do szkoły powszechnej w Sułkowicach. Dobrze pamiętam moich nauczycieli. Pan Bicz był kierownikiem, pani Korpalowa też mnie uczyła. Pamiętam także pana doktora Wachowicza, panów profesorów Salę, Profica i Sułkowskiego, którzy przy stawie w Harbutowicach się spotykali i śpiewali piosenki.

Dzięki nim ojciec otrzymał pracę w szkole zawodowej w Sułkowicach jako narzędziowy. Zamieszkaliśmy obok warsztatów. Uczyłem się w szkole zawodowej. Wtedy dyrektorem był Narecki, a po nim Janiszewski.

Nauczyciele byli bardzo dobrzy. Spod ich ręki wychodzili dobrzy fachowcy.

Warto pamiętać, że mój ojciec przez wojnę przechował szkolny sztandar. Przed wyjazdem z Sułkowic w 1945 wręczył go za pokwitowaniem Moroniowi. Niestety, sztandar spłonął w pożarze mieszkania nauczyciela Moronia. Pokwitowanie ocalało.

Pyta pan o kolegów z mich lat szkolnych. U Świerczyńskiego byłem wczoraj, u Stanisława Świerczyńskiego, bo jego brat Franciszek już zmarł. Jutro jadę do Harbutowic odwiedzić kolegę Władysława Latonia. Z kolegą Stanisławem Kuchtą spotkałem się kiedyś w sanatorium w Ustce.

Co robiłem po wojnie? Pracowałem jako ślusarz, potem byłem tokarzem w technicznej stacji obsługi rolnictwa w Kłecku. Wybudowałem dom, ożeniłem się, mam wykształcone dzieci, wnuki też studiują, a ja od 1990 jestem emerytem. Największą moją radością jest rodzina, zwłaszcza wnuki i wnuczki.

Bardzo mi się podoba krajobraz Sułkowic. Dziś jestem pod wrażeniem tych uroczystości. Wielkie brawa dla organizatorów.

Proszę mi przysłać „Klamrę" i zdjęcia.

Foto: Stefan Bochenek

Wypowiedzi pana Zygmunta Wilkosza zanotował Stefan Bochenek.

MUZEUM REGIONALNE W SUŁKOWICACH

W bieżącym roku rozpoczęliśmy budowę sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w Sułkowicach. Termin oddania jej do użytku szkolnego wyznaczony jest na marzec 2006 roku, ale istnieje szansa na wcześniejsze zakończenie tej budowy.

Wraz z jej oddaniem szkoła opuści obiekt w rynku i skoncentruje swoją pracę w jednym kompleksie przy ulicy Tysiąclecia. Co zatem z ponad stuletnim budynkiem w rynku? Przeniesiona zostanie tutaj gminna biblioteka publiczna, która mieści się obecnie w ciasnych pomieszczeniach Ośrodka Kultury. Większa powierzchnia użytkowa pozwoli też na utworzenie przy niej czytelni internetowej, sali wystaw i okolicznościowych spotkań.

Tak wyglądałoby zagospodarowanie jednej kondygnacji.

Na drugiej natomiast planujemy urządzić muzeum regionalne, które gromadzić będzie zbiory pochodzące z naszej gminy. W taki sposób chcemy zatrzymać upływający czas i pozostawić dla potomnych cząstkę życia naszych dziadów, zanim wszystko ulegnie zniszczeniu.

Jeszcze wiele staroci mieści się na strychach, w stodołach i piwnicach, szafach i szufladach naszych domów. Stare przedmioty użytkowe, narzędzia pracy, maszyny i urządzenia rolnicze, przedmioty gospodarstwa domowego, strój, wyposażenie domów, fotografie, dokumenty i odznaczenia dzisiaj być może nikomu niepotrzebne mogą stworzyć obraz minionej epoki. Każda społeczność, która chce zachować tożsamość musi dbać o swoją kulturę, religię, tradycję, zwyczaje zwłaszcza te przemijające, gdyż one przypominają potomnym o ich korzeniach. Upływający czas sprawia, że bez względu na miejsce pobytu coraz częściej myślimy o miejscu urodzenia, domu rodzinnym, osobach bliskich i kojarzymy z nimi najmilsze wspomnienia.

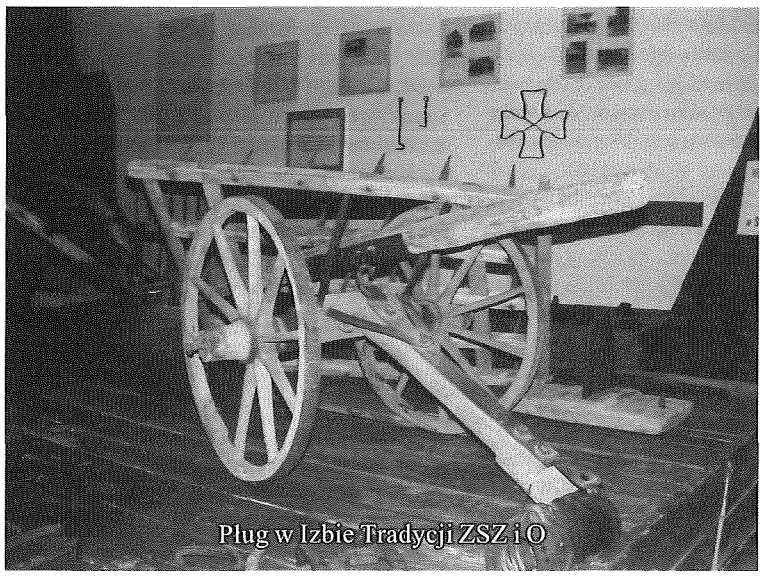

Pług w Izbie Tradycji ZSZ i O

Przypominają nam o tym nasi rodacy, którzy rozrzuceni po Polsce i świecie nieraz po kilkudziesięciu latach wracają pamięcią do chwil spędzonych w rodzinnych stronach opisując je w publikowanych pamiętnikach, wspomnieniach zamieszczanych w prasie i listach przysyłanych także do nas. Zapewne ci nasi rodacy bardziej tęsknią. Zapewne przyjeżdżając rzadko bardziej dostrzegają przemijanie. Bywa i tak jak w minione wakacje, że odwiedzili nas rodacy z Ameryki, którzy przyjechali zobaczyć miejsce urodzenia swoich przodków. Jak pisał pan Stanisław Repeć, nie znali mowy polskiej, ale pobyt dostarczył im wielu wzruszeń. Szkoda tylko, że oprócz istniejących niektórych domów nie mogli zobaczyć nic innego z okresu życia ich dziadów.

Jest to może ostatni moment, aby uchronić od totalnej zagłady także resztę starych kuźni – symbolu zawodu, którym Sułkowice stały, a który dzisiaj jest już mało znany.

-Zbliża się zima, pora roku mniej aktywna. Może znajdą mieszkańcy naszej gminy tyle czasu, aby przeszukać zakamarki swoich domów i wyszperać stare przedmioty, a także tyle dobrej woli, aby je podarować czy wypożyczyć do tworzonego muzeum.

Zwracamy się o to do wszystkich z gorącą prośbą. Wszystkie potencjalne eksponaty rozpoczynamy zbierać poprzez szkoły, przedszkola, Ośrodek Kultury i tam można je zanosić. Można także telefonicznie zgłosić chęć przekazania do Urzędu Miejskiego. Zapewniamy, że każdy przekazany eksponat będzie ewidencjonowany a następnie wystawiony w muzeum z nazwiskiem swojego darczyńcy lub wypożyczającego.

Z licznych rozmów z mieszkańcami wynika, że takie muzeum byłoby obiektem zainteresowań nie tylko przejezdnych, ale przede wszystkim swoich. Niewątpliwie najbardziej potrzebne jest ono szkołom, które mogłyby wykorzystywać jego eksponaty, aby uczyć patriotyzmu do swojej Małej Ojczyzny. Bo tak naprawdę można być Polakiem, Europejczykiem czy obywatelem wielkiego świata, ale przede wszystkim jest się Mieszkańcem Gminy Sułkowice.

Aby zapamiętać uroki świata w pierwszej kolejności trzeba zapamiętać zapach rodzinnego domu, smak matczynego chleba, zapach pieczonych ziemniaków, nauki ojca, twarz babci, wigilię Bożego Narodzenia, choinkę, powagę procesji Bożego Ciała, pierwszą klasę lekcyjną, kapliczkę przydrożną, odgłosy usypiającej wioski, czyli własne korzenie.

Władysława KOŁODZIEJCZYK

Foto Stefan Bochenek

RELIGIA

Pielgrzymka do Lichenia

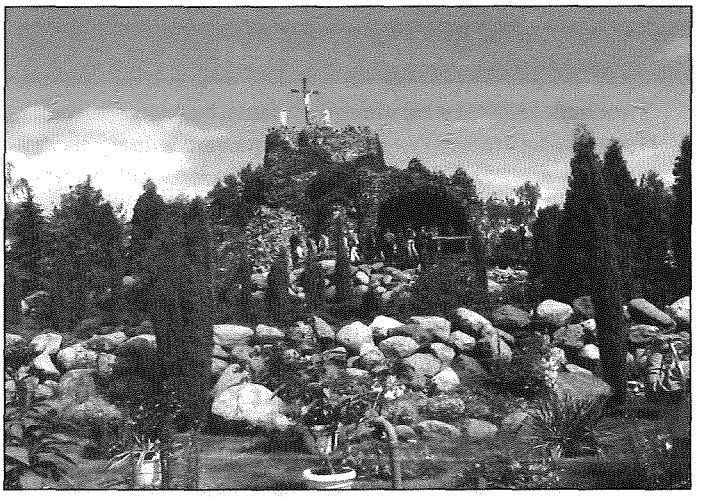

Z roku na rok do Lichenia przybywa coraz więcej pielgrzymów. Stale rośnie sława miejsca, gdzie objawiała się Boża Rodzicielka. Wszystkich przyciąga maleńki (tylko 16 na 23 cm) obraz Matki Bożej Licheńskiej – Bolesnej Królowej Polski i niezwykła historia samego sanktuarium.

Nie ma chyba w Polsce katolickiej rodziny, która by nie słyszała, że przed ponad stu laty w Lichemu objawiła się Matka Boża, trzymając na piersiach znak szczególnie wymowny dla naszego narodu, będącego wówczas pod zaborem pruskim – Orła Białego.

W Licheniu Matka Boża kilkakrotnie ukazywała się z Białym Orłem na piersiach. O autentyczności licheńskich objawień świadczy spontaniczny, żywiołowy kult oraz liczne cudowne uzdrowienia.

Nikt nie jest w stanie przeliczyć pielgrzymów, którzy przybywają do Licheńskiej Pani. To właśnie dzięki ich ofiarności w licheńskim sanktuarium wzniesiona została nowa świątynia.

Tegoroczna dwudniowa pielgrzymka z Sułkowic i Biertowic do Lichenia została zorganizowana przez Józefę Dzidkową, zelatorkę Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz opiekuna Straży Honorowej ks. Pawła Drobnego. Uczestnicy bardzo się uradowali, że pielgrzymkę prowadzi ksiądz. Podczas podróży przewodniczył modlitwom i intonował pieśni. Niezapomniane będą przede wszystkim rozważania ks. Pawła w czasie Drogi Krzyżowej w lesie grąblińskim.

Szczęśliwy ten, kto może choć raz być w Licheniu. (B)

Foto: Stefan Bochenek

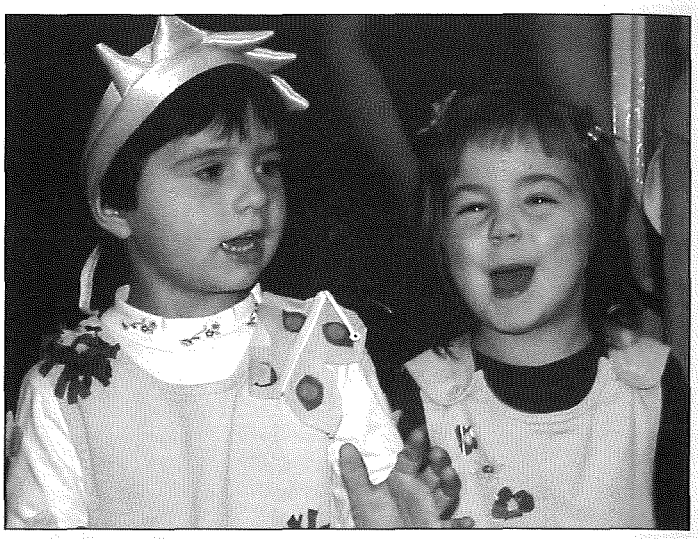

Lato- jesień

Tworzenie klimatu wzajemnego zaufania, bezpieczeństwa, ciepłej i przyjaznej atmosfery, wzajemnego poznawania się, wyzwalania inicjatyw w pozyskiwaniu rodziców jako sojuszników przedszkola to hasła, które przyświecały nauczycielkom w przygotowaniu pikniku „Lato- jesień".

W przedszkolu każda uroczystość jest niepowtarzalna i wyjątkowa. Trwającą już od wielu lat tradycją naszego przedszkola stało się uroczyste żegnanie mijających pór roku z równoczesnym powitaniem nadchodzących.

W dniach 22, 23 września dzieci naszego przedszkola wraz z rodzicami uczestniczyły we wspólnych zabawach piknikowych. Nie przeszkadzał nam padający na dworze deszcz, a kiełbaski piekły się pod wielkim parasolem na ogromnym grillu (wypożyczonym przez rodziców od pana Roberta Szeleźnika ze stacji benzynowej w Biertowicach). Podziękowaniem dzieci za wypożyczenie grilla było wykonanie prac plastycznych różnymi technikami na temat: „Stacja benzynowa widziana oczami dziecka".

Spotkanie odbyło się w salach specjalnie na tę okazję udekorowanych. Swoją obecnością zaszczycili nas mili goście w osobach: burmistrz J. Mardaus, W. Kołodziejczyk oraz redaktor naczelny „Klamry" S. Bochenek.

Na wstępie dyrektor przedszkola Z. Kowalcze powitała przybyłych gości i oddała głos prowadzącym. Tego dnia dzieci przyszły do przedszkola w ciekawie przygotowanych przez rodziców strojach symbolizujących pory roku (lato, jesień). Przy wspólnej zabawie, śpiewie, tańcach recytacji wierszy, zagadkach, konkursach dzieci wraz z rodzicami radośnie pożegnały lato i powitały jesień. Po wspólnych zabawach dyrektor oprowadziła rodziców po przedszkolu, po którym wszyscy goście wrócili na wspólne biesiadowanie przy smacznej, pachnącej kiełbasce i gorącej herbatce przygotowanej przez rodziców.

Atrakcjami tego popołudnia było także wspólne malowanie farbami plakatowymi na ułożonych w piramidy kartonowych pudłach, zabawy sprawnościowe na nowo zakupionych urządzeniach do sali gimnastycznej oraz kalambury. Dowodem potwierdzającym wspaniałą zabawę były odczucia rodziców i dzieci przedstawione na drzewach „piknikowe nastroje" w postaci kolorowych listków i owoców.

Zabawy pozwoliły lepiej się poznać, polubić a przede wszystkim miło spędzić razem czas. Tego typu spotkania sprzyjają nawiązywaniu lepszej współpracy z rodzicami, stworzeniu w przedszkolu miłej rodzinnej atmosfery. Wzmocniły również więzi uczuciowe dzieci i rodziców oraz doskonaliły umiejętności współżycia w grupie.

Opracowały:
M. T. ŚWIATŁOŃ, J. ŻAK, T. JASUBA, M. POCHOPIEŃ
Przedszkole Samorządowe nr 2 w Sułkowicach

Foto: S. Bochenek

„ADAŚ"
GAZETKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ
IM. ADAMA MICKIEWICZA W SUŁKOWICACH

Drodzy Przyjaciele naszej szkoły!

Oddajemy do Waszych rąk *Gazetkę*, wierząc, że stanie się ona czymś w rodzaju przewodnika po naszym szkolnym świecie. Jesteśmy również przekonani, że w ten sposób rozwiniemy nasze talenty i umiejętności polonistyczne oraz dostarczymy informacji na temat naszej szkoły i nas samych.

Liczymy, że tak samo jak my, będziecie z niecierpliwością oczekiwać wydania kolejnych jej numerów.

Redakcja

CO NOWEGO W NASZEJ SZKOLE?

W bieżącym roku szkolnym nasza uczniowska zbiorowość powiększyła się o 88 uczniów klas pierwszych, których z ogromną radością witamy w naszej szkole i życzymy wielu sukcesów w nauce.

Z grona pedagogicznego odeszły na emeryturę dwie nauczycielki: **Pani mgr Zofia Jodłowska i Pani mgr Józefa Dunaj.**

Dziękujemy za trud, poświęcenie oraz ogromną życzliwość w nauczaniu i wychowywaniu. Jesteśmy przekonani, że wszystkie rady będą owocowały w naszym życiu.

DZIĘKUJEMY!!!

Do Grona Pedagogicznego zostały przyjęte Panie: **Krystyna Mazur, Magdalena Kłus, Iwona Wrona** – nauczycielki w klasach I – III, **Anna Kościńska** – nauczycielka języka niemieckiego, **Monika Moniek i Izabela Profic** – nauczycielki języka angielskiego.

Wszystkim Paniom życzymy owocnej pracy i satysfakcji z podejmowanych działań pedagogicznych.

W naszej szkole odbyło się **wiele remontów**, w wyniku których upiększył się budynek: został zmieniony dach, elewacja, powstały nowe sale do zajęć rewalidacyjnych (także na wyremontowanym poddaszu), a co najważniejsze już widać mury nowej sali gimnastycznej.

17 września, jak co roku, odbyła się akcja **„Sprzątanie Świata".**

13 października z okazji **Dnia Nauczyciela** wyraziliśmy wdzięczność za nauczanie i wychowywanie wszystkim naszym Nauczycielom. Klasy trzecie - pod czujnym okiem swoich Wychowawczyń - przygotowały piękny apel, a dekorację wykonali uczniowie z koła plastycznego pod artystyczną opieką pani Ewy Garbień. W tym wyjątkowym dniu zaszczycili nas również swoją obecnością Nauczyciele Emeryci, co dodatkowo wpłynęło na wyjątkowość tej uroczystości.

16 października uczciliśmy Ukochanego Ojca Świętego Jana Pawła II modlitwą różańcową, do której zaprosił nas ksiądz katecheta Paweł Drobny i grono pedagogiczne naszej szkoły; także w Dniu Papieskim (tj. w niedzielę) uczniowie z koła muzycznego przygotowali oprawę liturgiczną pod opieką pań: Haliny Repeć i Renaty Boczkai.

Tak upłynął ten czas dwóch miesięcy nauki w szkole. O kolejnych wydarzeniach z pewnością poinformujemy w kolejnym numerze „Adasia".

Redakcja
(uczniowie działający w kole dziennikarskim; opieka pedagogiczna: Iwona Dzidek)

SPRZĄTANIE ŚWIATA W NASZEJ SZKOLE

Każdemu z nas zależy , by Ziemia była czysta. i piękna. Dlatego musimy o nią zadbać!

17 września odbyło się w naszej szkole wielkie sprzątanie. Akcja „Sprzątanie Świata" organizowana jest dwa razy w roku nie tylko w Sułkowicach, ale również w Polsce i na całym świecie.

Nasza szkoła bierze udział w tej akcji od kilku lat. Każda z klas miała przyporządkowany rejon, który miała oczyścić ze śmieci. Podczas sprzątania uczniowie napotykali najróżniejsze śmieci, np. kanister, wypełnione reklamówki, resztki jedzenia, pojemniki po farbach czy płynach oraz inne dziwne rzeczy.

Uczniowie bardzo zaangażowali się w tę akcję, mogą o tym świadczyć worki wypełnione po brzegi śmieciami. Miejsca, które były bardzo zaśmiecone, teraz, dzięki uczniom naszej szkoły, nie straszą już swym widokiem. Znów spacer po lesie stanie się przyjemnością

Chciałabym żeby ta akcja kiedyś okazała się niepotrzebna. Oznaczałoby to, że ludzie wreszcie nauczyli się, że jedynym miejscem gdzie powinny leżeć śmieci są wysypiska i śmietniki. Ale na razie jest to jeszcze naszym marzeniem. Niestety.

Anna KRZYKAWSKAIV c
Szymon SKORUT IV c

Kącik twórczości uczniowskiej

Pożegnanie jesieni

Trzeba do szkoły iść,
Przynieść jesienny liść.
Zasuszyć do zielnika,
Bo kolorowa jesień już znika.
Teraz zrobi się szaro i nudno,
Na podwórku będzie smutno.

Już pająk ostatnie babie lato przędzie,
Później zacznie królować zima wszędzie.
Dzieci zapomną o jesieni.
Będą z zimy zadowoleni.
Orły zrobią na śniegu,
A zima przeminie w biegu...

Agnieszka Kaczor – kl. IV a

Na zadanie

Miałem bardzo wielką chęć,
By z polskiego dostać pięć.

Wszystkie siły wytężyłem,
Ale fraszki – nie stworzyłem.

Filip Bogunia – kl. VI b

Na szkołę

Uczniu, przyjdź w moje mury
oglądnij sobie:
nowe ławki i sale błyszczące ku Tobie.

Chociaż jestem już stara
ale bardzo zadbana;
gdy przyjdziesz to sprawisz,
że będę kochana.

Kamila Boczkaja – kl. VI b

Na czas

Czas szybko płynie,
lecz młodzi tego nie czują,
A dopiero dużo starsi
uwagę do tego przywiązują.

Jarosław Stokłosa – VI b

Na stróże

Pies w budzie smacznie chrapie,
Kot na płocie znów się drapie.

Kiedy obaj tak czuwali,
Dom złodzieje obrabowali.

Paulina Latoń – VI b

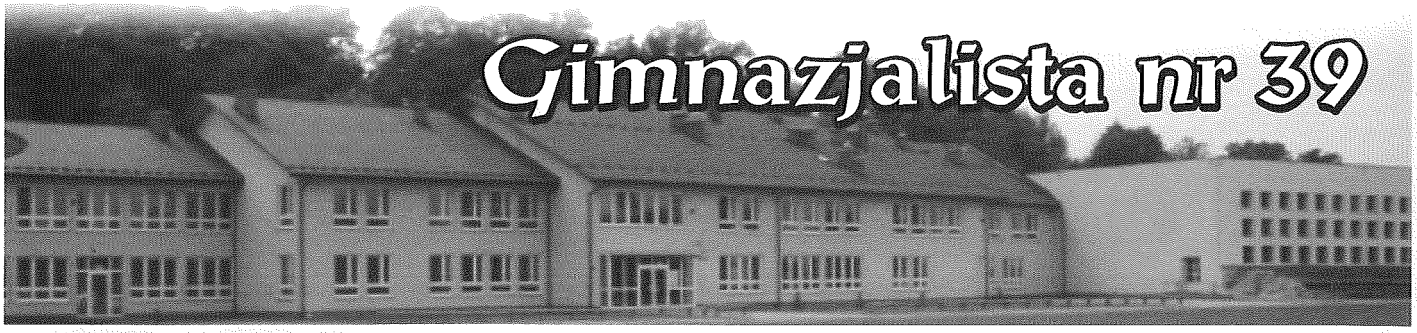

Etap: „Gimnazjum"

Pobyt w gimnazjum to tylko fragment życia. Fragment, ale jakże znaczący. Do gimnazjum przychodzą dzieci – krzyczą, biegają po korytarzach, do załatwienia każdej sprawy potrzebują „swojej" pani - zaś opuszczają je ludzie samodzielni i odpowiedzialni. Co myślą o miejscu, w którym spędzają lub spędzili część swojego życia?

Gimnazjum w Sułkowicach, do którego uczęszczam, bardzo mi się podoba. Szkoła jest kolorowa, zadbana i panuje w niej dyscyplina. W takiej szkole przyjemnie się uczy, można swobodnie porozmawiać z koleżankami i kolegami, chociaż niektóre przerwy są za krótkie. Według mnie część nauczycieli za dużo od nas wymaga, ale poza tym szkoła jest naprawdę fajna.

Martyna Dróżdż z I g

Cześć! Mam na imię Anka i chodzę do klasy I. Wcześniej uczyłam się w Szkole Podstawowej w Harbutowicach. Nasza klasa była bardzo zgrana. Pomagaliśmy sobie nawzajem. Kiedy ten rozdział w moim życiu się skończył, a rozpoczął całkiem nowy, myślałam, że nie dam sobie rady, że inni mnie nie zaakceptują taką, jaka jestem. Obawy rosły z każdym następnym dniem. Aż w końcu emocje sięgnęły zenitu. Na początku myślałam, że moja klasa będzie niezbyt otwarta na nowe znajomości, ale jak się okazało, na szczęście się myliłam. Dzisiaj mam wiele koleżanek i kolegów. Dobrze się ze sobą czujemy, chociaż znamy się tak krótko.

Ale nie wszystko mi się podoba. Gdy w pobliżu nie ma nauczyciela, często słyszę przekleństwa. Padają one z ust chłopców, ale „popisują" się nimi także dziewczęta! Takim osobom wydaje się, że są dorosłe i że wszystko im wolno, choćby niegrzecznie odnosić się do pierwszaków. A przecież sami nie tak dawno byli na naszym miejscu, więc powinni pamiętać, jak to jest być nowym. Podróż autobusem też jest niemiła, gdyż starsi uczniowie bardzo głośno się zachowują (a oni tylko „rozmawiają" o tym, co im się przydarzyło w szkole).

Anna Kois z I g

W gimnazjum jest bardzo przyjemna atmosfera. Znajduje się tu dużo sal i na początku znalezienie tej właściwej sprawia wiele kłopotu. Sale są bardzo schludne, podobają mi się kolory ścian i różnobarwne wykładziny w pracowniach i na korytarzach. Przebywanie i praca w takim otoczeniu jest przyjemnością. Piękna jest też hala, w której odbywają się lekcje wychowania fizycznego. Nowością i atrakcją dla mnie są dojazdy do szkoły.

Karolina Sala z I g

Szkoła w Sułkowicach, do której uczęszczam jako gimnazjalistka, bardzo mi się podoba. Nauczyciele są wymagający, ale niektórzy nawet sympatyczni. W gimnazjum podoba mi się porządek w klasie i na korytarzach, tylko trochę mnie denerwuje tłok w szatni i na schodach. Reszta jest całkiem w porządku.

Monika Dróżdż z I g

W tym roku zostałam uczennicą Gimnazjum w Sułkowicach. Mam fantastyczną klasę, bardzo ją polubiłam. Nauczyciele też są sympatyczni, choć niektórzy wymagający, ale to nic nie szkodzi, gdyż co prawda ponarzekamy, ale przynajmniej będziemy mądrymi ludźmi. Szczególnie podobają mi się lekcje prowadzone przez pana J. Sochę, który potrafi doprowadzić każdego z nas do śmiechu.

Karolina Rydz z I g

Czego najbardziej zaczyna Ci brakować na początku roku szkolnego? Za czym najbardziej tęsknisz, gdy nagle uświadomisz sobie, że to już szkoła? Za wakacjami? Za wolnym czasem, który mogłeś wykorzystać jak chciałeś? Ale sam wiesz – jest czas na zabawę i czas na pracę.

Uczniowie klas pierwszych gimnazjum wkraczają w nowy rozdział swojego życia. Przed nimi nieznane wyzwania: poznają szkołę, kolegów z innych miejscowości, nauczycieli i ich wymagania. Wiem, że w pierwszej klasie jest trudno. Pamiętam jak na początku byłam przerażona, ale i podekscytowana. Jednak z czasem strach zniknął i poczułam, że jestem wśród swoich. Myślę, że większość osób miała podobne przeżycia.

Klasa druga nie wywołała już takich emocji. Cały rok szkolny okazał się ciężki. Dużo nowych tematów, mnóstwo materiału do przerobienia... czekała nas żmudna praca! Nauczyciele byli nieugięci i wymagający. Wydawało mi się, jakbym stała w miejscu, tak bardzo dłużył się czas!

Każdy kolejny rok w gimnazjum wnosił ze sobą coś nowego. W tym ostatnim, w klasie trzeciej stanie przed nami największe wyzwanie – egzamin i obawa, co będzie później, czy sobie poradzimy... Większość z nas chce osiągnąć dobre wyniki i dostać się do wybranej przez siebie szkoły. Czy to się uda? Miejmy nadzieję... Myślę, że przez te kilka najbliższych miesięcy uda nam się z pomocą nauczycieli powtórzyć wiadomości i utrwalić wiedzę, by posłużyć się nią na sprawdzianie kompetencji.

Magdalena Koziołek z III h

W ubiegłym roku szkolnym ukończyłyśmy naukę w sułkowickim gimnazjum. Od września jesteśmy uczennicami Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Myślenicach. Jesteśmy bardzo dumne i szczęśliwe, że dostałyśmy się do tej szkoły. Niemniej jednak to nas zobowiązuje do większego nakładu pracy i ograniczenia czasu wolnego.

Często wspominamy nasze gimnazjum, bo to właśnie tam nawiązałyśmy wspaniałe przyjaźnie, które trwają do dziś. W nowej szkole jeszcze nie możemy się tak do końca odnaleźć. Nowi nauczyciele, nowi znajomi. To wszystko na początku wygląda strasznie, ale można się przyzwyczaić. Podoba nam się to, że szkoła pełna jest oryginalnych, kreatywnych ludzi, którzy wiedzą, jaki cel chcą osiągnąć w życiu i to ich motywuje do pracy. Patrząc na nich, pragnie się ich naśladować. Bardzo podoba nam się również tolerancyjność uczniów oraz... muzyka na przerwach. Natomiast rozczarowałyśmy się trochę, jeśli chodzi o niektórych nauczycieli – są bardzo oficjalni i nie nawiązują z uczniami bliższych kontaktów.

To są nasze pierwsze wrażenia, ale jesteśmy optymistkami. Wszystko na pewno pomyślnie się ułoży. Ale tak czy inaczej będziemy tęsknić za naszym gimnazjum i za nauczycielami, którzy nas uczyli.

Anna Blak i Marzena Szczurek
z byłej III k

Kalendarz dla ambitnych, czyli konkursy w naszym gimnazjum

Powiatowy Konkurs Historyczny (III 2005)
Konkurs Zdrowotny (koniec II 2005)
Konkurs na Najlepszego Biologa w Szkole (X 2004 – III 2005)
Konkurs Biblijny (XI 2004 – II 2005)
„Mistrz Ortografii" (X – XII 2004)
„Maraton Mitologiczny" dla klas II (III – IV 2005)
Konkurs Literacki na opowiadanie związane z regionem (finał V 2005)
Konkurs Matematyczny dla klas I i II (początek III 2005)
Kangur Matematyczny (połowa III 2005)
Konkurs języka niemieckiego
Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego (XI 2004)
Karta Motorowerowa (V 2005)

Konkursy przedmiotowe organizowane przez Kuratora Oświaty (etap szkolny do 15 XII 2004, rejonowy do 15 II 2005, wojewódzki do 31 III 2005)

GIMNAZJALISTA

„Vulgaris" znaczy pospolity

Często pierwszymi polskimi słowami, które w sposób naturalny przyswajają sobie cudzoziemcy przebywający w naszym kraju są ... niestety nie „proszę" i „dziękuję", ale wulgaryzmy. Język wulgaryzmów „ćwiczymy" już od wieku dziecięcego, a okres szkolny stanowi doskonały trening w ich używaniu.

Przerwa. Idę szkolnym korytarzem, zewsząd otaczają mnie wyrazy, które, przyznam szczerze, nie stanowią szczególnej ozdoby naszego ojczystego języka. Uczniowie popisują się swoją elokwencją. Ich pomysłowość nie zna granic. Strach pomyśleć, co może przyjść im do głowy. Przekleństwa stanowią popularny przerywnik np. „ ——, ale leje" lub „ Cześć ——". Najbardziej denerwujące jest to, że często uczniowie używają słów, których znaczeń, prawdopodobnie, nie znają lub nie zastanawiają się nad ich sensem.

Niektórzy posługują się wulgaryzmami pod presją otoczenia. Boją się odrzucenia przez kolegów, odmienności. Z drugiej strony to nielogiczne, że chcą dostosować się do wzorca wulgarnych przyjaciół. Nie chciałbym nikogo obrazić, lecz nazwać rzecz po imieniu. Wystarczy zajrzeć do słownika: wulgarny – łac. vulgaris – zwykły, pospolity, od vulgus – lud, pospólstwo. Pamiętajmy, że używany przez nas język świadczy o naszym miejscu w społeczeństwie. Czy więc świadomie chcemy być uważani za ludzi pospolitych i prymitywnych? To trochę dziwne, że niektórzy mają , wbrew logice, ambicje schodzić, a nie piąć się na szczyt drabiny społecznej.

Jest również młodzież, która przekleństwami chce zamanifestować swoja postawę buntu (a nie jest to chyba dobry pomysł). Bez żadnych zahamowań ujawniają wszelkie, nawet skrajnie negatywne oceny i emocje, celowo łamią wszelkie obyczajowe normy. Jest jednak nadzieja, że z wiekiem przejrzą na oczy. Przebaczmy im, bo na razie nie wiedzą co czynią - ponoć jest to stan przejściowy.

A teraz o najbardziej niepokojącej grupie młodzieży. Dla tych nie ma żadnego usprawiedliwienia. Z pełną premedytacją używają słów obelżywych, znają ich znaczenie, wiedzą, kiedy ich użyć. Wypowiadają je, by kogoś obrazić, upokorzyć. Tacy, niestety stanowią potęgę, jeśli nie liczebnie to pod względem szkodliwości społecznej.

Teraz należy zastanowić się, gdzie ludzie wyposażają się w ten arsenał wulgaryzmów. Trudno przecież wyobrazić sobie, by niemowlak w krótkim czasie po przyjściu na świat, bluzgał jak najęty na mamusię. Wielu z was zapewne uczyło się na biologii (a jeśli nie - to wasz błąd), że życie człowieka dzielimy na trzy okresy: wzrastania, względnej stabilizacji życiowej i oczywiście starości. Nas będzie interesowało wzrastanie, a właściwie jedna z jego części składowych: niemowlęctwo. Podczas niego dziecko uczy się chwytać zabawki, trafiać łyżką do buzi, chodzić. Uczy się również przez naśladownictwo mowy. Tak więc kiedy słyszy przekleństwa w domu, na podwórku, powtarza je i nieświadomie zapamiętuje. Rodzice, pamiętajcie, nie używajcie wulgarnych słów przy dzieciach. Syn, chcąc poczuć się dorośle, naśladuje swojego ojca we wszystkim, czasami niekoniecznie w tym co dobre. Mężczyzna, który przeklina to nie jest pozytywne zjawisko. A kobieta? To już niesmaczne. Matki, zastanówcie się! Dziewczyny, czy Wam z tym do twarzy?

Kończąc, zostawiam was z tematem do refleksji:

Dlaczego wulgaryzmy tak wspaniale rozwijają się w dwu miejscach: w szkole i w więzieniu?

Bartłomiej Socha z III h

„Gimnazjalistę" redaguje samorząd uczniowski.
Opieka pedagogiczna: Anna Bargieł

Humory dopisały, pogoda - nie

22 września br. odbył się po raz pierwszy Zlot Gwiaździsty pod hasłem „Szlakami turystycznymi gminy" organizowany przez Urząd Miasta i Gminy Sułkowice przy współpracy z Gimnazjum i Szkołami Podstawowymi z terenu gminy Sułkowice oraz Ośrodkiem Kultury. Celem imprezy było m. in. propagowanie turystyki pieszej, przybliżenie uczniom walorów krajoznawczych naszej okolicy, ale uczniami kierowały jeszcze inne motywy – przeżycie przygody w towarzystwie rówieśników.

Mimo pochmurnej pogody i deszczu, który zaczął padać, wszystkie osoby z naszej klasy stawiły się na starcie. Wyruszyliśmy spod SP w Rudniku. Czekało nas kilkanaście kilometrów trasy prowadzącej przez pasmo Bukowca i Dalin. Idąc zwartą grupą przez rudnicki las, szybko podzieliliśmy się obowiązkami: jedna grupa miała za zadanie przygotować proporzec a druga ćwiczyć oryginalną, wymyśloną przez nas piosenkę związaną z miejscowością lub gminą. Gdy dotarliśmy na Diabelski Kamień, zatrzymaliśmy się na krótki odpoczynek i zajęliśmy zebraniem materiałów do ozdoby proporca. Nasz proporzec miał kształt białej gwiazdy, na jego powierzchni znajdowały się liście, modrzewiowe gałązki, szyszki, owoce dzikiej róży i oczywiście na honorowym miejscu „III g". Mimo iż przez cały czas padało, humory dopisywały. Ze śpiewem na ustach (jury oceniało strój turystyczny grupy i jej zachowanie) dotarliśmy do punktu docelowego – hali gimnazjum. W końcu mogliśmy chwilę odpocząć i posilić się pachnącą grochówką. Ale to nie był jeszcze kres emocji, bo nadszedł czas na zaprezentowanie przez grupę proporca i piosenki i to przed wszystkimi zebranymi – uczniami i jury. Wywołano nas na środek – 25 wystraszonych osób musiało pokonać tremę. Jedna z koleżanek zabrała głos, a potem zaśpiewaliśmy. A jury przyglądało się , słuchało i oceniało. Z niecierpliwością czekaliśmy na werdykt. Zwyciężyła klasa III d (drugie miejsce kl. III a, trzecie III c). Mimo iż nie wygraliśmy, byliśmy zadowoleni z udziału w zlocie i będziemy mile wspominać ten dzień.

Tekst na podstawie relacji **M. Ziembli, P. Badzińskiego, M. Sołtysa z III g**

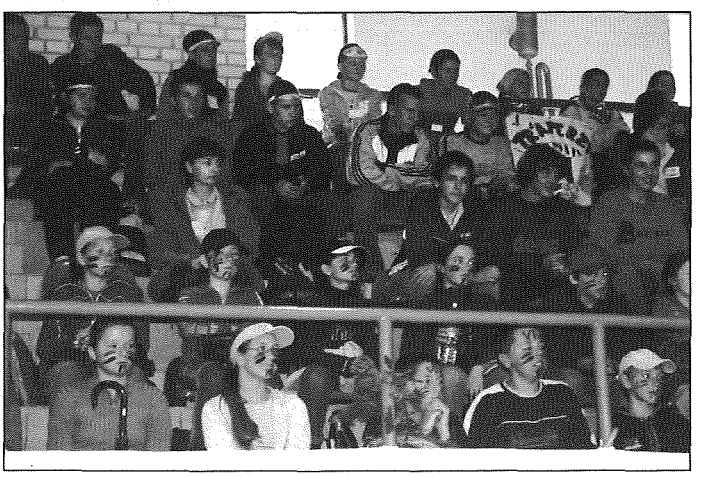

Miasteczko komunikacyjne w Krzywaczce

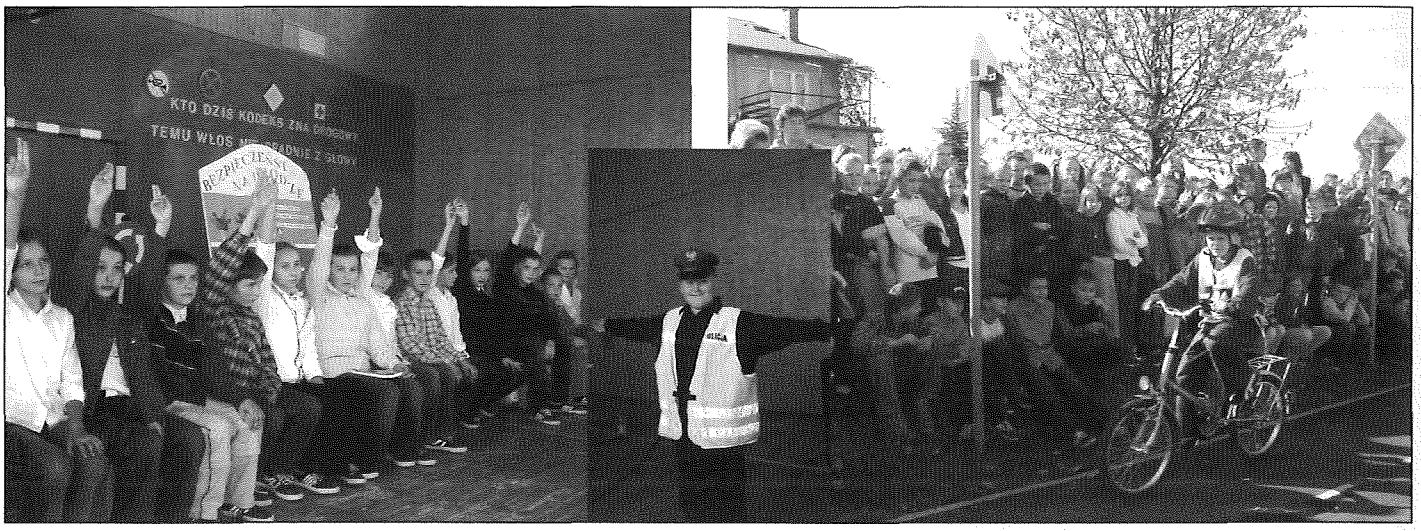

Uczniowie w Krzywaczce otrzymali „miasteczko komunikacyjne", wybudowane przez rodziców, nauczycieli i sponsorów.

Do najważniejszych sponsorów należeli: dyrektor PZU Myślenice Krzysztof Mielecki (wsparcie finansowe), Kazimierz Powroźnik z Rudnika – właściciel firmy „Ziem-Bet", dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Myślenicach Jerzy Grabowski.

Szacunkowy koszt inwestycji wyniósł 60 tys. zł. Trzeba podkreślić, że dużo prac przy budowie wykonali nieodpłatnie przedstawiciele lokalnej społeczności, zwłaszcza Rada Rodziców.

Podczas otwarcia „miasteczka" bardzo interesujący program artystyczny przedstawiły dzieci z Krzywaczki, która słynie nie tylko z dobrych recytatorów, ale przede wszystkim ze znakomitego chóru prowadzonego przez panią Danutę Żarską.

Najwięcej emocji dostarczył widzom występ zawodników z KS Aquila Stryszów, należącego do najlepszych zespołów świata w konkurencji trial (fot. obok).

Rozegrano również zawody rowerowe. W konkurencji szkół podstawowych zwyciężyła drużyna z Jawornika, przed ekipami z Biertowic, Krzywaczki, Sułkowic, Podolszczy (wieś k. Zatora) i Cichawki (za Łapanowem). Wśród gimnazjalistów tryumfowali zawodnicy z Przeciszowa (za Wadowicami) przed Jawornikiem. Trzecie miejsca zajęli ex aequo uczniowie z Łapanowa, Sułkowic i Krzywaczki, na 4. z Łętowni.

Zwycięzcy otrzymali puchary od burmistrza i wiceburmistrz Sułkowic.

W następnej „Klamrze" podamy więcej informacji o sporcie w Krzywaczce. (B)

Od lewej: trener kadry narodowej i KS Aquila Stryszów **Andrzej Kramarczyk**, sekretarz komisji trialonu PZKol **Krzysztof Kmicikiewicz, Marek Bielówka** (mistrz Polski, gimnazjalista z Krakowa Dębnik), **Jakub Biel** (mistrz Polski, LO Wadowice) i **Tomasz Kramarczyk** (20-krotny mistrz Polski, 10-krotny medalista mistrzostw świata i Europy, student AWF Kraków)

Fabryka Mebli „Ryś" w Krzywaczce

Dla fachowców z Fabryki Mebli „Ryś" nie ma rzeczy niemożliwych do wykonania. Prywatna firma działająca na naszym rynku od 1981 roku ma dwa zakłady produkcyjne o powierzchni 5 tys. metrów kw. zlokalizowane w Izdebniku i Krzywaczce.

Reporter „Klamry" sfotografował fabrykę w Krzywaczce i rozmawiał z jej właścicielem **Tadeuszem Rysiem.**

- Jaki rodzaj mebli wykonuje Pana firma?

- Firma specjalizuje się w produkcji mebli hotelowych, użyteczności publicznej, kuchni, jadalni, gabinetów i mebli sklepowych. Wyposażyła m.in. hotel Sheraton w Krakowie, hotel Zamojski w Zamościu, hotel Forum w Warszawie.

Cały wywiad z Tadeuszem Rysiem, sponsorem naszych szczypiornistek, opublikujemy w jednym z najbliższych numerów „Klamry". (B)

Foto na str.16-19: Stefan Bochenek

SPORT - TURYSTYKA

UKS Plon Krzywaczka

W styczniu 2004 r. w Zespole Placówek Oświatowych w Krzywaczce została podjęta decyzja o utworzeniu Uczniowskiego Klubu Sportowego. Nadano mu nazwę PLON, gdyż dawniej w Krzywaczce istniał i funkcjonował klub piłkarski noszący właśnie taka nazwę.

Klub zajmuje się kolarstwem górskim. Obecnie powstaje sekcja kolarstwa trialowego.. Prezesem klubu jest pan Marek Lijewski, a trenerem i opiekunem pan Tomasz Trzeboński. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu, a oprócz tego zawodnicy sami trenują, aby doskonalić swoją formę.

Na początku sezonu wyjechaliśmy do Piwnicznej na zawody MTB. Nasi zawodnicy spisali się dobrze. Na pochwałę szczególnie zasłużyli najmłodsi. Młodzicy i juniorzy spisali się nieco słabiej, ale nie znaczy to, że nie należy pochwalić ich za waleczność.

Następnie uczestniczyliśmy w zawodach w Tarnowie, Bętkowicach, oraz w I edycji zawodów w Podwilku.

Pod koniec wakacji klub wznowił treningi, a następnie zawodnicy wyjechali na zgrupowanie do Białki Tatrzańskiej. Tam wszyscy starali się poprawić swoje umiejętności i kondycję. Następne zawody odbyły się znów w Podwiku i była to już III edycja zawodów. Zdobyliśmy tam kilka medali oraz dyplomów, z których się cieszyliśmy, szczególnie z trzeciego miejsca naszego opiekuna pana Tomka.

Tydzień później odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa młodzików w Głogoczowie. Trasa była trudna, ale udało nam się ją dobrze przejechać.

Po pracowitym i udanym sezonie potrzeba zregenerować siły, ostro pracować nad kondycją, aby z zapałem wystartować w nowym sezonie na wiosnę.

Maciej KSIĘŻARCZYK
kl. II Gimnazjum w Krzywaczce

Izabela Duda - zawodniczka Mebli Ryś Gościbia w reprezentacji Polski!

Izabela Duda

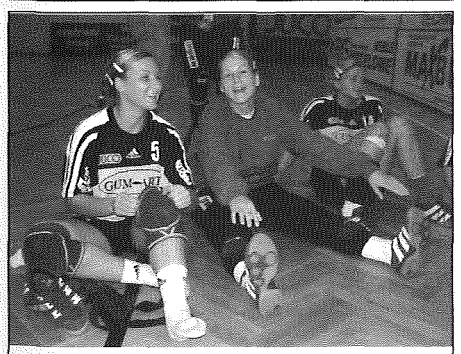

Po zwycięstwie nad Piotrcovią

Izabela Duda:

Dotychczas rozegrałam w barwach kraju ponad 50 spotkań. Niemało, ale niestety nie byłam na żadnej takiej imprezie jak mistrzostwa świata czy Europy. Z prostej przyczyny, my ostatnio do finałów tych imprez się nie kwalifikujemy. Więc jeżeli mam jakieś marzenia związane z kadrą, to właśnie takie, by zagrać kiedyś na imprezie, którą będzie się pamiętać do końca życia.

Myślę o tym, jakby tu z Gościbią wywalczyć awans do play off. Jest to możliwe, zwłaszcza że wysokie zwycięstwa odnosimy z silnymi zespołami jak Start czy Piotrcovia. W Jeleniej Górze, w ostatnim mecz ligowym, grałyśmy bardzo dobrze w polu, ale skuteczność była makabryczna. I zamiast niespodzianki mamy kolejną wysoką porażkę.

Nie mogę się doczekać, kiedy wrócą do gry Joasia Konieczkowicz i Natalka Arstiomienka. W pełnym składzie pewnie wreszcie zagramy tak jak najlepiej umiemy.

ZLOT GWIAŹDZISTY

Tutaj górka a tam krzaczek,
Dom wtulony w leśny cień,
Dziś ruszamy na wędrówkę,
Zamawiamy piękny dzień.

Jedna górka, druga, trzecia,
Świat przed nami piękny jest.
Cisy, potok, wiatr, zające...
A Gościbia? Gdzie to jest?

Na „Ujęciu" czysta woda,
I pod krzaczkiem grzybów w bród.
Żeby zawsze tak zostało,
Musisz bracie podjąć trud.

Fragment piosenki na Zlot Gwiaździsty, ułożonej przez klasę III c Gimnazjum w Sułkowicach

22 września 2004 r. odbył się pierwszy Zlot Gwiaździsty pod hasłem „Szlakami Turystycznymi Gminy Sułkowice". Inicjatorką jego była pani burmistrz Władysława Kołodziejczyk, która do współpracy zaprosiła nauczycieli wszystkich placówek oświatowych z gminy. Podstawowymi celami zlotu było propagowanie turystyki pieszej jako jednego z elementów zachowania zdrowia, poznanie walorów turystycznych gminy, wdrażanie uczniów do właściwego zachowania na szlakach turystycznych oraz wykształcenie poczucia odpowiedzialności i więzi ze swoją „małą ojczyzną".

W zlocie brali udział uczniowie klas szóstych szkół podstawowych i klas trzecich gimnazjów. Każda klasa (grupa) oprócz przejścia wyznaczonej trasy miała ułożyć piosenkę turystyczną lub rajdową, zawierająca elementy dziedzictwa kulturowego. Ponadto uczniowie klas szóstych wykonywali na trasie totemy, a gimnazjaliści proporce. Grupy oceniało jury w składzie: pp. Władysława Kołodziejczyk, Zofia Kostowal, Krzysztof Trojan, Jolanta Światłoń i Paweł Kuźniar. Ze względu na wyjątkowo trudne warunki pogodowe klasom, które przeszły całą trasę, przyznano dodatkowe punkty. Trasy były tak dobrane (każda ok. 10 km), by uczniowie wyruszali ze swojej miejscowości i dochodzili do gimnazjum w Sułkowicach o jednej porze.

Trasa dla Krzywaczki i Biertowic prowadziła m.in. przez pasmo Bukowca i szlak kowali. Rudnik przemierzał przez Wielką Górę, Diabelski Kamień, Pisaną. Trasa dla Harbutowic prowadziła przez Szklaną Górę i Gościbię. Szkoła Podstawowa z Sułkowic przemierzała przez Sułkowice ul. Kowalską i Na Węgry na Gościbię i Kozłówkę, a następnie wzdłuż doliny Gościbi do gimnazjum. Gimnazjum miało najdłuższą trasę, która biegła przez Gościbię, Kozłówkę, Gontową, Trzebuńską Górę, Jasienicę, Pisaną w paśmie Dalina do gimnazjum i liczyła 13 km.

Cd. na następnej stronie

Msza św. w kopalni, śniadanie przy zamku królewskim

Na początku października odbyła się wycieczka Grupy Środowiskowej Stowarzyszenia „Kolonia". Celem naszej podróży były Wieliczka oraz Niepołomice.

Zbiórka jak zwykle w rynku w Sułkowicach, tylko ta wczesna pora niektórych przestraszyła - 6.30. Chwile nerwowego oczekiwania, nie wszyscy zgłoszeni na listę do wyjazdu, z różnych względów, mogli dotrzeć. Nadchodzi godzina 6.45. W końcu wyruszamy. Nasze kolejne przystanki to: Zielona, Biertowice i Krzywaczka. W sumie jest nas 40 osób - dzieci, rodzice, opiekunowie oraz wolontariusze. Wycieczce przewodniczą opiekunowie Grupy Środowiskowej: Danuta Kostowal-Suwaj i Robert Suwaj.

Jedziemy przez Kraków niedawno oddaną do użytku obwodnicą od Opatkowic do ul. Wielickiej. Ruch na drodze jest niewielki, zatem już 0 7.30 jesteśmy na parkingu przed Kopalnią Soli w Wieliczce. Wszyscy są w dobrych humorach i nastrojach. Przed nami zjazd do kopalni na głębokość 101 metrów, gdzie znajduje się kaplica św. Kingi. Dla wielu osób jest to pierwsza wizyta w kopalni. Lekkie chwile napięcia, niepewności, jednak bez żadnych niespodzianek zjeżdżamy wszyscy windą w dół. Jeszcze kilkadziesiąt metrów pokonujemy pieszo kopalnianymi korytarzami i po chwili znajdujemy się w niezwykle pięknej, urokliwej kaplicy. Przykuwają wzrok wszystkich wspaniałe płaskorzeźby solne na ścianach, przepiękny żyrandol nad prezbiterium oraz oczywiście wielkość samej komory.

Teraz czas aby wyjaśnić porę tak wczesnego przybycia do kopalni. Otóż zawsze o godz. 8.00 w niedziele odprawiana jest Msza święta. Oprawę Mszy uświetnili nasi wolontariusze z Grupy Apostolskiej. Ich gra i śpiew tak się spodobały zgromadzonym wiernym, że otrzymali po Mszy gromkie brawa. Wszyscy uczestnicy wycieczki ustawili się do wspólnego, pamiątkowego zdjęcia. I już po kilku minutach spaceru mogliśmy stanąć w kolejce do kopalnianej windy, aby wrócić na powierzchnię ziemi.

Teraz oczywiście przyszedł czas na zakup okolicznościowych pamiątek dla siebie oraz rodzin, znajomych. Nie trwał on jednak długo, aby nie narazić zbytnio na drenaż rodzinnych portfeli, a poza tym wszyscy byli już głodni i spragnieni. Śniadanie natomiast zaplanowane było w Niepołomicach. Wsiedliśmy zatem do autobusu i udaliśmy się w dalszą podróż.

Po śniadaniu, które było bardzo smaczne i miłe przyszedł czas na kolejny punkt naszej wycieczki, zwiedzanie Zamku Królewskiego w Niepołomicach. Nie bez przesady jest on nazywany „małym Wawelem". Dziedziniec i krużganki są bowiem niemal wierna kopią krakowskiej siedziby królów polskich. Zamek jako obiekt muzealny prowadzi wiele wystaw, ekspozycji. Wykorzystywane do tego celu są wszelkie odremontowane komnaty, piwnice, a także krużganki. Duża część jest jednak niedostępna, są tam bowiem prowadzone prace konserwatorskie i renowacyjne. My mieliśmy okazję zobaczyć ekspozycję trofeów myśliwskich (wszyscy byli pod wrażeniem żubra oraz misia, czyli niedźwiedzia brunatnego, a w szczególności Justynka), wystawę prac malarskich (przepiękne akwarele okolic Pogórza Wielickiego lokalnego malarza - amatora) oraz kilka komnat i piwnice, gdzie znajduje się słynny czakram przeniesiony z Wawelu. W sekrety oraz tajniki niepołomickiego zamku bardzo pięknie i zajmująco wprowadzała nas pani przewodnik.

Wszyscy bardzo zmęczeni, ale zadowoleni i uśmiechnięci, pełni wrażeń i wspomnień. Wracaliśmy przez Gdów, Dobczyce, Myślenice oraz Bęczarkę (jak się okazało wiele osób pierwszy raz jechało przez tę miejscowość), Krzywaczkę, Biertowice, aby w końcu dotrzeć do naszych rodzinnych Sułkowic. Oczywiście podczas całej podróży nie brakowało wspólnych śpiewów i zabaw.

Na koniec jeszcze gorące podziękowania dla naszego pana kierowcy z PKS-u w Myślenicach oraz dla wszystkich uczestników wycieczki, a w szczególności niezmordowanych wolontariuszy.

Do zobaczenia na kolejnych wycieczkach i spotkaniach integracyjnych.

Andrzej PIWOWARSKI

Wyróżnienie dla gminy Sułkowice

RÓWNE SZANSE, RÓWNY DOSTĘP

„Samorządowy program na rzecz osób niepełnosprawnych gminy Sułkowice", który został zgłoszony do II Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszy program działań realizowanych przez samorządy na rzecz osób niepełnosprawnych „Równe szanse, równy dostęp" znalazł się w gronie 14 wyróżnionych projektów.

Do konkursu. zgłoszono 177 projektów, z czego do uczestnictwa komisja konkursowa zakwalifikowała 160. Nagrodami i wyróżnieniami pieniężnymi uhonorowano 6 projektów, a pozostałe 8, w tym nasz projekt nie otrzymały, niestety, żadnych środków finansowych.

Andrzej PIWOWARSKI
koordynator Centrum Rehabilitacji

ZLOT GWIAŹDZISTY

Uczestnicy zlotu wykazali ogromne zaangażowanie w wykonanie zadań, a jury *(fot. poniżej)* stanęło przed trudnym zadaniem wyłonienia zwycięzców.

Przyznano następujące nagrody w dwóch kategoriach:

- szkoły podstawowe

I miejsce – „Leśne Kowaliki" – kl. VI b SP Sułkowice

II miejsce – „Żółtodzioby" – kl. VI SP Biertowice

III miejsce – „Biedronki" – kl. VI a SP Sułkowice

- gimnazja

I miejsce – „Włóczykije" – kl. III d Gimnazjum w Sułkowicach

II miejsce – „Brudasy" – kl. III b Gimnazjum w Sułkowicach

III miejsce – KS „Krzoki" – kl. III c Gimnazjum w Sułkowicach

W imieniu organizatorów dziękuję wszystkim uczestnikom i ich opiekunom za ducha walki.

Panu Burmistrzowi Józefowi Mardausowi za przekazanie funduszy na dofinansowanie wycieczek szkolnych dla zwycięzców.

Serdeczne podziękowania kieruję do wszystkich, którzy materialnie wsparli imprezę, a w szczególności do:

- Państwowej Straży Pożarnej w Myślenicach za nieodpłatne użyczenie dwóch namiotów

- Prezesa i Naczelnika OSP w Sułkowicach za bezinteresowne przywiezienie i odwiezienie namiotów.

- Państwa: Tadeusza Łaskiego, Alicji i Andrzeja Rusków, Prezesa GS Franciszka Świerka, za podarowanie żywności, która obniżyła koszty gorącego posiłku.

Dziękuję również za przybycie na podsumowanie zmagań władzom oświatowym tj. Panom wizytatorom Stanisławowi Matodze i Andrzejowi Woźniczce.

Wszystkich zapraszam do częstych spacerów po naszej pięknej okolicy, a tym samym do propagowania turystyki pieszej w naszej gminie. Do zobaczenia na rajdzie gminnym za rok.

W imieniu organizatorów

Marta PRZĘCZEK

Foto: Stefan Bochenek

II SZLAK - REZERWAT KRAJOBRAZOWY „GOŚCIBIA"

SZLAK PARTYZANCKICH ŚCIEŻEK

Trasa: Harbutowice Kolonia – Głębiec – wodociągi – rezerwat – Góra Babica (727 m.npm.) – Góra Słoneczna (628 m. npm.) – Góra Gontowa (572 m. npm.) – Kozłówka – Gościbia – droga Wodociągi Dołem – ul. Wolności – ul. 11 Listopada – Rynek
Długość trasy: 14 km.
Czas przejścia: 4 godz. 40 min.
Punkt wyjścia: przystanek PKS Harbutowice Kolonia
Różnica poziomów do pokonania: 343 m na odcinku 2 km.

Wysiadamy z autobusu przy drodze wojewódzkiej na pierwszym przystanku w Harbutowicach i kierujemy się na wschód drogą asfaltową do Głębca. Zaraz po zejściu na tę drogę po lewej stronie mijamy murowaną kaplicę z końca XIX w. Przechodzimy przez most na Harbutówce. Na odcinku dwóch km droga biegnie wśród nielicznych zabudowań i pól uprawnych po terenie lekko pochylonym. W połowie tego odcinka mamy piękny widok na południową część Sułkowic. Schodzimy do drogi „Na wodociągi dołem" i mijamy po drodze leśniczówkę. Obok po lewej stronie znajduje się obelisk upamiętniający walki partyzanckie II wojny światowej. Uroczysko „Gościbia" stwarzało doskonałe warunki dla działalności oddziałów partyzanckich w latach II wojny światowej. W 1983 r. w 44 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę Społeczeństwo Sułkowic ufundowało obelisk, na tablicy którego czytamy: „Bohaterom Ojczyzny, którzy w latach 1944-45 w tych lasach w jedności i braterstwie wypełniali wolę ojców naszych walcząc o wolną i niepodległą Polskę"...

Po chwili zadumy wędrujemy dalej wzdłuż zbiorników wodnych wodociągów miejskich. Odurza nas czyste i ostre powietrze tego uroczego miejsca. Przechodzimy przez rzekę Gościbię i wchodzimy w las Gościbi. Przed nami rezerwat krajobrazowy, o czym informuje nas stojąca tablica.

Rezerwat Krajobrazowy „Gościbia" ma powierzchnię 282 ha i położony jest w północnej części Beskidu Średniego zwanego inaczej Makowskim. Granice jego tworzą: na zachodzie rzeka Gościbia od tego miejsca gdzie wpada do niej jej prawobrzeżny dopływ, na południu stoki Babicy (728 m. npm.) i stoki Słonecznej Góry (628 m. npm.), na wschodzie Gontowa Góra (572 m. npm.). Rezerwat w całości leży na obszarze Nadleśnictwa Myślenice. Obejmuje on górną część doliny Gościbi mocno rozczłonkowaną siedmioma równolegle płynącymi potokami, które łączą się w jeden ciek na wysokości ok. 380 m. npm. Jest to teren całkowicie różniący się od terenów sąsiednich. Jego odrębność uwidacznia się w dużych nachyleniach stoków, głębokim wcięciu dolin o charakterze wąwozów, dużej wysokości względnej sięgającej 300 m. nad poziom rzeki, całkowitym zalesieniu, w którym dominuje drzewostan bukowy i bukowo jodłowy. Specyficzna rzeźba terenu wyrażająca się dużymi nachyleniami zboczy o ekspozycji północnej sprawia, że obszar ten wykształcił specyficzny mikroklimat charakteryzujący się niższą niż gdzie indziej średnią roczną temperaturą powietrza, małymi wahaniami temperatury w skali roku i dużą wilgotnością powietrza. Taki klimat sprzyja rozwojowi buczyny karpackiej. Jest to jedyne stanowisko tej formacji roślinnej w polskich Beskidach, co miało wpływ między innymi na utworzenie tego rezerwatu.

Wybieramy drogę na prawo, która często biegnie korytem rzecznym. W wielu miejscach jest trudna do przebycia. Mijamy wiele dróg bocznych po prawej stronie trzymając się cały czas drogi na lewo. Po upływie pół godziny marszu od granicy rezerwatu droga skręca gwałtownie na lewo i mało widoczna pnie się po zboczu, które rozdziela dwa cieki. Od tego miejsca zaczyna się strome podejście stokiem Babicy aż na jej szczyt. Podejście to pokonujemy w 1,5 godz. Po drodze pośród niewielkiego prześwitu rozciąga się ładny widok na grzbiet Jaworza i osiedle domów. Po dwóch godzinach wędrowania osiągamy Babicę najwyższe wzniesienie gminy. Jest to doskonały punkt widokowy a także dobre miejsce na piknik nawet dla dużej grupy. Od tej pory nasza wędrówka przypomina przyjemny spacer, gdyż idziemy czerwonym szlakiem drogą grzbietową na wschód pokonując drobne różnice wysokości. Mijamy szczyt Słonecznej Góry i po godzinie marszu docieramy do kaplicy św. Huberta, która stoi na ładnej polanie i swoim wyglądem zwraca uwagę przechodniów. Przechodzimy 1,5 km. i docieramy do wschodniej granicy rezerwatu. Mijamy tablicę informującą nas o jego istnieniu i krzyż przydrożny. Skręcamy drogą na północ i schodzimy z grzbietu w stronę Gontowej Góry i zabudowań Kozłówki Górnej. Po wyjściu z lasu odsłania się nam piękny widok na pasmo Barnasiówki, Bukowca i dalej na północ. Z Kozłówki schodzimy w dolinę Gościbi a następnie drogą asfaltową do głównej drogi przez Jasienicę i tą drogą dochodzimy do rynku w Sułkowicach.

Dla tych, którzy chcą skrócić drogę wykorzystując własny samochód proponuję podjechać samochodem pod wodociągi. Jest tam na tyle miejsca, aby samochód zostawić do czasu powrotu. Trasa, powyżej opisana może być pętlą, jeżeli po zejściu z Kozłówki w dolinę Gościbi skierujemy się drogą na wodociągi.

Możemy również przejść przez środek rezerwatu, jeżeli od tablicy informującej nas o nim wybierzemy drogę na wprost. Ten szlak wiedzie przez Górę Kamienną (551 m. npm) na grzbiet bieńkowski, którym wędrujemy na wschód za szlakiem czerwonym.

Władysława KOŁODZIEJCZYK

W dniach 2-3 października sułkowicki Ośrodek Kultury gościł młodych szachistów z Małopolski startujących w IV-tej Małopolskiej Lidze Juniorów. W zawodach uczestniczyło 15 czteroosobowych drużyn, rywalizujących o trzy miejsca premiowane awansem do ligi trzeciej, w tej liczbie także trzy drużyny wystawione przez nasz Ośrodek Kultury.

Po zaciętej rywalizacji miejsca premiowane awansem zajęły drużyny Tomexu Kraków, UKS SP8 Chrzanów (ubiegłoroczny spadkowicz z ligi III), oraz MLKS z Myślenice. Rozdano także nagrody za osiągnięcia indywidualne na poszczególnych szachownicach (nagradzano miejsca od 1-szego do 3-ego).

Zwycięzcami szachownic okazali się Grzegorz Górecki, Łukasz Sęk i Wiktoria Wierzbicka (wszyscy z Tomexu Kraków) oraz Malwina Chrząszcz (UKS SP 8 Chrzanów). Nagrody, puchary i dyplomy ufundował Małopolski Związek Szachowy. Ponadto były jeszcze dwie nagrody specjalne dyrektora sułkowickiego Ośrodka Kultury Krzysztofa Trojana za najlepsze procentowo wyniki wśród juniorów i juniorek. Nagrody te zdobyli Grzegorz Górecki i Wiktoria Wierzbicka.

Jak wspomniałem w zawodach uczestniczyły trzy drużyny reprezentujące nasz Ośrodek Kultury. Najsilniejsza z nich tworzona przez Krystiana Starca, Michała Ruszkowskiego, Jakuba Dzidka i Katarzynę Góralik zajęła dość przyzwoite siódme miejsce.

Obsada ligi była znacznie silniejsza niż się spodziewano - wskutek przejęcia sekcji szachowej dawnego Tramwaju Kraków przez Tomex, w zawodach wystartowała nowa drużyna, ale złożona z zawodników, którzy w zeszłym roku w barwach innego klubu uplasowali się w górnej połówce tabeli III ligi. Ubiegłoroczny spadkowicz UKS Chrzanów zaprezentował z kolei zupełnie zmieniony i znacznie silniejszy w porównaniu z poprzednim sezonem skład. Bardzo mocną ekipę przysłały także Myślenice, które po długiej przerwie ponownie zaczęły brać udział w rozgrywkach drużynowych juniorów. Wszystko to spowodowało, że pierwotne nadzieje, sięgające nawet premiowanego awansem trzeciego miejsca trzeba było znacznie zmodyfikować. Zwłaszcza że wszyscy bez wyjątku zawodnicy pierwszej drużyny zagrali nieco poniżej swoich możliwości. Nad podziw dobrze zaprezentowała się natomiast złożona z bardzo młodych zawodników druga drużyna. Grały tam głównie dzieci z rocznika 1995, jeszcze niezbyt zaawansowane jeśli chodzi o czysto szachowe umiejętności, natomiast budzące podziw ambicją i wolą walki. Ta sama uwaga odnosi się zresztą także i do naszej trzeciej drużyny.

Mnie osobiście najbardziej przypadła do gustu gra Łukasza Frosztęgi oraz sióstr Angeliki i Agnieszki Nykiel. Pomimo niewielkiego lub nawet, jak w przypadku Agnieszki, żadnego doświadczenia turniejowego, wspomniana trójka pokazała bardzo ciekawą grę, która w końcowym efekcie przełożyła się na więcej niż dobre wyniki indywidualne. Angelika Nykiel nawet otarła się o indywidualną nagrodę przyznawaną za medalowe miejsce na szachownicy.

Turniej bardzo sprawnie i bezkonfliktowo sędziowali Stanisław Cichorz i Marek Czepiec, a na zakończenie wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni do udziału w **„Sułkowickiej Jesieni Szachowej". Ten tradycyjnie organizowany przez nasz Ośrodek turniej odbędzie się w dniach 5- 7 XI. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy!**

Chciałbym również zaprosić dzieci z naszej gminy na zajęcia koła szachowego, które odbywają się we wtorki i czwartki w Ośrodku Kultury a także w Szkole Podstawowej w Rudniku.

Ponadto z myślą o dzieciach, które do Ośrodka Kultury mają daleko, w najbliższym czasie planujemy także uruchomienie zajęć szachowych w budynku szkolnym w rynku.

Szczegółowych informacji na wszystkie te tematy udziela Ośrodek Kultury.

Kamil MAKÓWKA

BIERTOWICE

Smerfy na wakacjach

Pod takim tytułem wystawiono na nowo otwartej sali w strażnicy w Biertowicach przedstawienie przygotowane przez dzieci ze świetlicy.

Scenariusz bajki przygotowały organizatorki przedstawienia Basia Moskal i Magda Bargiel. W przedstawieniu nie brakowało rozśpiewanych smerfów, wściekłego Gargamela (Asia Mroczek), wesołego Klakiera (OIa Fus) oraz wielu zabawnych scen.

Przygotowania do występu trwały od czerwca. Próby odbywały się regularnie 3 razy w tygodniu. Mali aktorzy uczyli się poruszania na scenie w roli niebieskich stworków. Dzieci nie szczędziły sił ani czasu, by przedstawienie wypadło jak najlepiej.

Chcemy podziękować za pomoc w realizacji przedstawienie pani E. Koźlak, panu K. Trojanowi oraz państwu Proficom.

Nadszedł dzień przedstawienia. Wszystkie miejsca na widowni były zajęte.

Wszystkie dzieci zagrały znakomicie swoje role i należą się im za to ogromne gratulacje! Kto wie, może za kilka lat któreś z nich będzie występowało na prawdziwej scenie przed dużo większą publicznością. Życzymy im tego z całego serca!

Organizatorki

Obsada:

Narrator1: Marcin Szwed
Narrator2: Ania Turek
Papa Smerf: Ewelina Budzowska
Smerfetka: Asia Okarmus
Marzyciel: Aneta Kopta
Śpioch: Paulinka Moskal
Osiłek: Justyna Kopta
Zgrywus: Klaudia Fus
Łasuch: Paweł Budzowski
Poeta: Patrycja Śmiłek
Harmoniusz: Angela Szwed
Laluś: Gabrysia Starzec
Mat: Kasia Stopa
Sasetka: Karolinka Grońska
Dziadek: Przemek Kania
Pracuś: Aneta Bochenek
Ciamajda: Justyna Cidula
Ważniak: Monika Kopta
Malarz: Asia Bochenek
Maruda: Asia Wincenciak
Smerfuś: Ula Bochenek
Dzikus: Arek Fus
Gargamal: Asia Mroczek
Klakier: Ola Fus

KULTURA

GRAND PRIX POLSKI w tańcach

W hali sportowej Gimnazjum w Sułkowicach odbył się Grand Prix Polski w tańcach standardowych i latynoamerykańskich amatorów oraz juniorów starszych. Brały w nim również udział pary z Klubu Tańca działającego przy Ośrodku Kultury w Sułkowicach. W sumie startowało blisko 100 par z całej Polski.

Pary zaprezentowały tańce standardowe (tango, walc, slowfoks, quick step) i latynoamerykańskie (rumba, samba, cha-cha, jive, passo doble).

Wyniki

Amatorzy

1. Vadim Kubanow, Ewa Szary (Kraków)
2. Piotr Szelest, Diana Kłos (Warszawa)
3. Krzysztof Ożóg, Monika Heinze (Kraków)

Juniorzy Standard

1. Tadeusz Rey, Justyna Kołtuniak (Warszawa)
2. Mateusz Głowa, Anna Skocz (Skawina)
3. Michał Myszkowski, Joanna Dąbrowa (Ostrowiec Świętokrzyski)

Juniorzy Latin

1.Dawid Kisiel, Julia Michalska (Łódź)
2.Tadeusz Rey, Justyna Kołtuniak (Warszawa)
3. Maciej Milcarz, Agnieszka Wojtyniak (Ostrowiec Świętokrzyski)

Sponsorzy:

FN Kuźnia S.A., Burmistrz Gminy Sułkowice, Starosta Powiatu Myślenickiego, Transport Zagraniczny –Zbigniew Dziedzic, WIT-BET – Dorota i Wiesław Biela, Piotr Miller, Marek Temple, Sklep Drobiarski – Paweł Bobowski, Edex-Pol, Piotr Falc.

Patronat honorowy nad turniejem objął burmistrz Józef Mardaus.

Organizatorzy imprezy (Ośrodek Kultury w Sułkowicach, Centrum Kultury i Sportu w Skawinie oraz Klub Taneczny TK) dziękują dyrekcji Gimnazjum w Sułkowicach za bezpłatne udostępnienie hali na turniej. (B)

Fot. Krzysztof Trojan

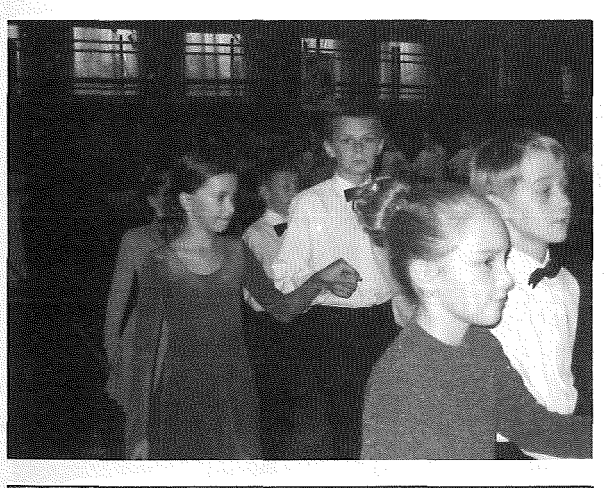

Wyjazdy na basen

Ośrodek Kultury organizuje wyjazdy w każdą sobotę o godz. 8^{30} z Rynku na basen kryty w Myślenicach. Zapisy trwają. Koszt wyjazdu 12,50 zł.

Wyniki konkursów

Wspomnienie z wakacji

Jury oceniło 100 prac plastycznych, zgłoszonych do konkursu „Wspomnienie z wakacji2004". Prace wykonane przez młodych artystów zaskoczyły oceniających polotem i dojrzałością. Jury miało trudny wybór, przyznało nagrody w dwóch kategoriach wiekowych.

Klasy I-III

I miejsce Karolina Kozik
II miejsce Justyna Boczkaja
III miejsce Karol Koźlak, Dawid Jończyk (wszyscy SP Sułkowice)

Wyróżnienia:

1.Anna Litwin - Kraków
2.Brygida Biela z „Akcji Lato"
3.Anna Dzidek z „Akcji Lato"
4.Katarzyna Biernat z „Akcji Lato"
5.Joanna Sołtys SP Sułkowice
6.Iwona Włoch SP Sułkowice

Klasy IV-VI i gimnazjum

I miejsce Sandra Mistal – Szczecin, Wioletta Kęsek
II miejsce Agnieszka Skorut
III miejsce Natalia Starzec
Wyróżnienia: Jarosław Matulski, Agnieszka Nykiel (wszyscy SP Sułkowice)

Największy i najcięższy grzyb sezonu 2004

W konkursie oceniono 17 grzybów .

I miejsce: Krzysztof Ślęzak za kozaka czerwonego o wadze 1,55 kg.

II miejsce: Katarzyna Moskal - prawdziwek 0,97 kg

III miejsce: Zofia Grabowska, Aneta Judasz, Halina Stężała za prawdziwki ważące 0,90 kg.

Wystawa MIASTO I GMINA SUŁKOWICE

Miejska Biblioteka Publiczna w Sułkowicach we współpracy z miejscowym Urzędem Miejskim, Ośrodkiem Kultury, Starostwem Powiatowym oraz Biblioteką Powiatową przygotowuje wystawę pt. MIASTO i GMINA SUŁKOWICE.

Wystawa ma za zadanie pokazać naszą gminę w „pigułce", to znaczy aktualny wizerunek, historię, znanych ludzi, zabytki architektury i sztuki, turystykę, oświatę, kulturę, gospodarkę, artystów, rzemieślników.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych do zwiedzania wystawy w dniach od 16-27 XI br., która będzie zlokalizowana w Galerii Sztuki Współczesnej w Myślenicach – Rynek 27 w godz. od 10-18 –tej (z wyjątkiem poniedziałku).

Bożena GOLA

UNIQA

ZAWIADOMIENIE

UNIQA

UNIQA
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.

PRZEDSTAWICIELSTWO W KRAKOWIE, ul. Basztowa 23

UPRZEJMIE ZAPRASZA
aktualnych i potencjalnych klientów

DO NASZEGO BIURA W SUŁKOWICACH UL. 1 MAJA 9
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godzinach 8:30 - 13:30

Oferujemy szeroki zakres ubezpieczeń komunikacyjnych (OC, AC, NW, ZK)
oraz ubezpieczenia majątkowe, osobowe, rolne, ochrony prawnej.

Szczegółowych informacji udzielamy w biurze w Sułkowicach pod numerem telefonu 273-35-01
Z poważaniem

CUKIERNIA
Osiedle - Zielona, ul. Szkolna 11

POLECA:
- ciasta,
- ciasteczka,
- torty,
- słodycze,
- napoje.

Zapraszamy codziennie w godzinach od 9-17
w soboty od 8-16

Realizujemy zamówienia
na imprezy okolicznościowe i wesela.

Telefon kontaktowy: 0 502 357 568
Telefon domowy: (012) 273 27 04

Serdecznie zapraszamy.

HALA PRODUKCYJNA
o powierzchni 300 m2

Duży przydział mocy
Osobny przyłącz do transformatora
Zaplecze socjalne, biuro,
plac manewrowy dla TIR

tel. 273 13 14
kom. 0 889 300 201

Możliwość wynajęcia
z maszynami stolarskimi

Narzędzia ręczne

FABRYKA NARZĘDZI „KUŹNIA" S.A.

UL. 1 MAJA 70
32-440 SUŁKOWICE
TEL. (12) 372 87 07
FAKS (12) 273 25 16
www.kuznia-narzedzia.com.pl
e-mail:info@kuznia-narzedzia.com.pl

Gdzie się stosuje?

Szeroki asortyment narzędzi ręcznych zarówno dla profesjonalistów jak i majsterkowiczów, dla warsztatów rzemieślniczych i właścicieli samochodów oraz dla budownictwa.

Charakterystyka

• Klucze:

Rodzaje: oczkowe sześcio- i dwunastokątne, oczkowo-płaskie, płaskie, oczkowe jednostronne dwunastokątne, trzpieniowe sześciokątne, do zaworów gazowych
Wykończenie: chromowanie

• Szczypce:

Rodzaje: uniwersalne, płaskie, płaskie długie, półokrągłe z ostrzami bocznymi, okrągłe, okrągłe długie, do pierścieni osadczych wewnętrznych i zewnętrznych, z ostrzami czołowymi, i bocznymi, tynkarskie, do pomp wodnych, nastawne do rur
Wykończenie: lakierowanie, lakierowanie proszkowe, oksydowanie, rękojeści z PCV, nasadki 500 i 1000V

• Obcęgi do gwoździ
Wykończenie: lakierowanie, oksydowanie, rękojeści w PCV

• Nożyce blacharskie:
proste, wygięte z wąskimi szczękami, do otworów, przegubowe, (również do otworów, i uniwersalne
Wykończenie: polerowanie, oksydowanie, rękojeść w PCV

Maks. grubość ciętej blachy [mm]: 1,2

• Łomy, przecinaki, przebijaki, punktaki, wycinaki, wkrętaki montażowe

• Kilofy, oskardy, motyki, szpadle, łopaty

• Siekiery (o ciężarze od 0,5 do 2,0 kg), z klinem, budowlane, górnicze, siekieromłoty 2,5kg

• Młotki:
Rodzaje: ślusarskie o ciężarze od 0,1 do 2,0 kg, murarskie (z wyciągaczem do gwoździ, z toporkiem, ze szpicem, z pobijakiem), spawalnicze, do klepania kos, duże młoty podłużne, poprzeczne, dwuobuchowe.

• Zestawy narzędziowe z pełnym wyposażeniem:

Rodzaje: skrzynki monterskie, szafki garażowe, kufry narzędziowe, zestawy planszowe

• Narzędzia różne:
Rodzaje: łyżki do opon, wycinaki rymarskie, imadła do rur, piłki do metalu z brzeszczotem, ściągacze do łożysk,. przebijaki, wybijaki cylindryczne, zestawy blacharskie, klamry budowlane.

• Złącza budowlane:
Typy: do rusztowań (obrotowe, krzyżowe, udarowe (wzdłużne)), złącza redukcyjne, trzpień centrujący do rur
Średnica rur [mm]: Dostosowane do rur o średnicy [mm]: 42; 48.3; 76; 48.3/42; 48.3/63; 48.3/76
Wykończenie: cynkowanie
Odkuwki stalowe matrycowane o masie do 2kg

Informacje dodatkowe

Kraj produkcji: Polska
Dystrybucja: w sprzedaży hurtowej i detalicznej przez sieć sklepów i hurtowni
Usługi: doradztwo techniczne, transport, realizacja nietypowych zamówień

Aprobaty i certyfikaty: EN ISO 9001:20040, wszystkie wyroby spełniają wymagania odpowiednich norm przedmiotowych

Pielgrzymka z Sułkowic i Biertowic w Licheniu

Sułkowice – widok z Zagumnia

Foto: Stefan Bochenek